Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. **Kraków, czwartek 28 lipca 1938** **Nr 206**

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rozwiązanie Sejmu i Senatu?

Warszawa, 27. 7. (Sin) W pewnych kołach politycznych stolicy twierdzi się, że Sejm i Senat zostaną mimo wszystko rozwiązane przed upływem kadencji, aby w ten sposób pójść na rękę opozycji.

Sytuacja w Palestynie w oświetleniu ministra kolonii

Londyn, 27. 7. (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie posłów Thorna, Flethera i Percy Harrisa minister kolonii Malcolm Mac Donald złożył następujące oświadczenie o sytuacji w Palestynie: 25 lipca wybuchła bomba na rynku warzywnym w Haifie. W wyniku tej eksplozji doszło do strzelaniny, tłum arabski obrzucił kamieniami sklepy żydowskie. W dzielnicach mieszanych w Haifie zapanował stan wyjątkowy. Wojsko i marynarze przywrócili porządek w mieście.

Bilans wypadków haifskich jest następujący: 25 Arabów i 4 Żydów jest zabitych, 45 Arabów i 13 Żydów jest zranionych. Ile wynoszą straty materialne i ile osób aresztowano, do tej pory nie ustalono.

W sprawie dalszych incydentów w różnych punktach kraju wspomnieć należy o bombie, która eksplodowała w aucie w Tel Awiwie w dniu 23 bm. W związku z tą eksplozją 23 osoby odniosły rany. Dokonano trzech napadów na żydowskie auta ciężarowe, dwaj policjanci i jeden Żyd zostali zabici. W pewnej miejscowości wprowadzono stan wyjątkowy po tym, gdy terroryści zamordowali policjanta.

Poseł Harris zapytał ministra kolonii, czy siły policyjne w Palestyne są dostateczne, aby opanować sytuację, na co minister odparł, że rząd dba o wzmocnienie sił policyjnych w Palestynie. W Anglii przeprowadziło się ostatnio rekrutację 230 policjantów brytyjskich, którzy natychmiast wyjadą do Palestyny.

Poseł Thorn zapytał, czy wiadomym jest ministrowi kolonij, kto popiera finansowo rozruchy w Palestynie.

Minister: Nie posiadam o tym informacji.

Poseł Fletcher pyta, czy budowane są nowe drogi w Palestynie, które ułatwić mają opanowanie sytuacji, na co minister odpowiada, że budowa dróg prowadzona jest w jak najszybszym tempie. Wreszcie poseł Casalet pyta, czy wiadomym jest ministrowi, jakiego rodzaju była bomba rzucona w Haifie. Minister odpowiada, że nie ma żadnych innych wiadomości, oprócz tych, które się ukazały w prasie. W każdym razie bomba ta była wyrobu krajowego.

Komunikat Urzędu Kolonialnego

Londyn, 27. 7. (ŻAT) Urząd kolonialny ogłosił dziś komunikat, zawierający następujący telegram Wysokiego Komisarza Palestyny Mac Michaela wysłany 27 bm.: W ciągu ostatnich 24 godzin nie było większych incydentów w Palestynie. Na Starym Mieście w Jerozolimie znaleziono minę, która jeszcze nie eksplodowała. Żyd podejrzany o podłożenie tej miny, został aresztowany. W Hafie panuje spokój.

Holenderski minister spraw zagranicznych w Sztokholmie

Sztokholm, 27. 7. PAT. Dziś przybył tu samolotem z Kopenhagi holenderski minister spraw zagr. Patijn z małżonką. Powitany został przez szwedzkiego ministra spraw zagr. Sandlera. Min. Patijn przebywać będzie kilka dni w Sztokholmie w charakterze ściśle prywatnym.

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 27. 7. PAT. Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu przed wakacjami parlamentarnymi. Omawiane były głównie sprawy brytyjsko-amerykańskiego układu handlowego. Sir Maurice Hankey, który od wielu lat sprawował funkcje sekretarza gabinetu, pożegnał się dziś z ministrami, ponieważ przechodzi w stan spoczynku.

—<>—

Runciman przybędzie do Pragi 6 sierpnia

Londyn, 27. 7. (PAT) Lord Runciman przybędzie w towarzystwie sekretarza do Pragi, prawdopodobnie w dn. 6 sierpnia.

1250 emigrantów do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 7. (Sin) W sierpniu i wrześniu przewidziany jest wyjazd do Palestyny 1.250 emigrantów.

Warszawa przyjmuje wycieczkę młodzieży czeskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 7. (Sin) W ostatnim dniu pobytu wycieczki młodzieży czechosłowackiej w Warszawie odbyło się przyjęcie wydane przez komitet warszawski, na którym obok młodzieży zjawili się liczni przedstawiciele stronnictw politycznych. Po bardzo ożywionej dyskusji przemówiła imieniem Stronnictwa Ludowego była posłanka Kosmowska, przedstawiciel PPS. i Stronnictwa Demokratycznego. Wycieczka udaje się w dalszą podróż po Polsce.

Procesy b. starostów przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 27. 7. (Sin) W jesieni bież. roku znajdzie się w Sądzie Najwyższym szereg procesów o głośne nadużycia starostów. Między innymi wpłynęła kasacja b. starosty Robakiewicza, skazanego na 4 lata więzienia.

Proces b. ministra ukraińskiego

Warszawa, 27. 7. (Sin) Zaraz po feriach letnich znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego proces b. ministra ukraińskiego Emila Kozieja skazanego na 3 lata więzienia za nadużycia popełnione w rzeźni łódzkiej. Obrona Kozieja stwierdza, że jest on niepoczytalny.

Przędza bawełniana potaniała

Warszawa, 27. 7. PAT. Pan prezes rądy ministrów Sławoj-Składkowski przyjął dnia 26 lipca br. delegację zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce w sprawie obniżki cen przędzy. W wyniku tej konferencji zarząd zrzeszenia powiadomił p. premiera, że polecił swym członkom zastosowanie 8-procentowej zniżki cen przędzy bawełnianej.

Kto nie powinien jechać samolotem?

Warszawa, 27. 7. (Sin) Wydane zostały przepisy o służbie zdrowia w lotnictwie cywilnym. Przepisy te zwracają uwagę, że osoby chore na serce, gruźlicę płuc, naczynia krwionośne i niektóre cierpienia nerwowe, powinni się powstrzymać od jazdy samolotami.

—oo—

Rotschild uwolniony

Wedle informacyj z Wiednia baron Rotschild, który dłuższy czas przebywał w areszcie śledczym w hotelu Metropol, został w tych dniach na zarządzenie władz wypuszczony na wolność.

Morgenthau na urlopie we Francji

Paryż, 27. 7. PAT. Amerykański sekretarz stanu Morgenthau opuścił Paryż, udając się wraz z rodziną do Antibes.

NA POSTERUNKU:

OKRĘŻNE DROGI

(J. D.) Kraków, 28 lipca.

Dłuższe przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Senacie zakończyło dość leniwie prowadzoną dyskusję nad nową polityką zbożową rządu. Projekt rządowy przeszedł przez obie izby ustawodawcze i wkrótce ukaże się w formie ustawy w Dzienniku Ustaw. Było zresztą do przewidzenia, że w obecnym składzie izb ustawodawczych projekt ten nie napotka na zasadnicze trudności.

Najistotniejszą częścią projektu jest, jak wiadomo, upoważnienie rządu do pobierania opłaty w kwocie 3 zł. od 100 klg. mąki i kaszy. Opłaty te będą pobierane dopiero wtedy, gdy cena żyta, tego najbardziej klasycznego rodzaju zboża w Polsce, spadnie na rynkach krajowych poniżej 20 zł. za jeden kwintal. Dochody z tych opłat pójdą właśnie na akcję interwencyjną dla podtrzymania cen zboża. Rząd obawia się bowiem, że w związku z dobrymi zbiorami światowymi i krajowymi oraz spadającym cenami zbóż na międzynarodowych rynkach rolnych a także w związku z ogólną skłonnością naszych rolników do masowego rzucania zboża bezpośrednio po żniwach — nadmierna podaż w pierwszych miesiącach pożniwnych tak znacznie będzie naciskała na ceny zboża, że spadną one poniżej poziomu opłacalności.

Pozostawmy bez dyskusji nasuwające się tu wątpliwości tego rodzaju, jak trudność ściągania tej opłaty szczególnie od młynów małych, nieprowadzących ksiąg, gdzie jest niezmiernie trudno stwierdzić, jakie ilości zboża przemielane są na cele handlowo-przemysłowe, jakie zaś na własne potrzeby gospodarcze rolnika; jak perspektywa podrożenia ceny mąki, kasz i chleba, co musi wpłynąć na zmniejszenie się popytu, a zatem i na dalszy spadek cen. (Niebezpieczeństwo to wykluczył w wtorkowym swym przemówieniu p. wicepremier, ale uczynił to, naszym zdaniem, w sposób nie dość przekonywujący); wreszcie, jak obawa przejścia tej opłaty w stały podatek nawet wtedy, gdy ceny zbóż nie będą już wymagały interwencji państwowej (tak było np. z wszystkimi dodatkami do podatków, nakładanymi na czas ograniczony, tak było z innymi opłatami, które pomyślane były tylko jako przejściowe, a uległy petryfikacji). Pomińmy również pytanie zasadnicze, czy drobny rolnik, którego podstawą gospodarowania jest przede wszystkim produkcja hodowlana, jest na prawdę tak bardzo zainteresowany w wysokich cenach zboża, skoro własne jego zbiory wystarczają mu zaledwie na kilka miesięcy a już u progu zimy chłop zmuszony jest dokupować zboże dla siebie i na spasanie bydła — po cenach znacznie droższych, aniżeli bezpośrednio po żniwach.

Nie te rzeczy interesują nas w tej chwili. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na s p o s ó b dokonywania interwencji na rynku zbożowym. We wszystkich państwach, prowadzących rozumną i racjonalną politykę gospodarczą, najlepszym instrumentem właściwej i celowej polityki zbożowej jest zasobny handel zbożowy. Nikt bowiem tak jak kupiec nie potrafi w odpowiednim czasie kupić i w odpowiednim czasie sprzedać zboże. Kupiec zakupuje zboże od rolnika, niejednokrotnie jeszcze przed żniwami, bardzo często żniwa te finansuje, licząc się z osłabieniem finansowym rolnika na przednówku, a następnie zakupione zboże magazynuje, częściowo wywozi, częściowo zaś rozsprzedaje na rynku krajowym, równomiernie i ostrożnie, starając się — w swym własnym interesie — nigdy nie dopuścić do załamania cen. Także u nas dawniej państwo nie miało zawrotnej głowy troskami o ceny zbożowe, rolnik był zadowolony, bo nie musiał troszczyć się o pokonywanie rozlicznych trudności zbytu na rynku krajowym czy zagranicznym, a kupiectwo nie tylko nie wymagało żadnych dotacji rządowych, ale płacąc podatki, stanowiło nawet poważne źródło dochodów dla skarbu państwa. Taką rolę spełniało kupiectwo zbożowe w Polsce dopóki komuś odpowiednio wpływowemu ta harmonijna współpraca handlu zbożowego z rolnictwem nie była solą w oku. Do handlu zbożowego wzięło się państwo, popierając w sposób sztuczny i antygospodarczy biurokratyczne spółdzielnie rolnicze, a nade wszystko stwarzając własny aparat interwencyjny pod nazwą Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego i niszcząc prywatne kupiectwo zbożowe wysokimi podatkami i zamknięciem kredytów w bankach państwowych. Takiej blokady nie wytrzymałby nawet najzasobniejszy handel, to też nic dziwnego, że obecnie pozostały po nim właściwie tylko wspomnienia. Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego pracowały przez kilka lat i kosztowały skarb państwa ponad 100 milionów złotych, nie tylko nie przyczyniając się do usprawnienia rynku, ale przeciwnie, znakomicie zabagniając stan dotychczasowy i powodując ustawiczne zniżki cen zbóż. Pamiętamy jeszcze, jak to na każde żądanie zlikwidowania P. Z. P. Z. odpowiadano trwożliwie, że nazajutrz po takim kroku ceny zboża spadną do katastrofalnego poziomu. Jakoż okazało się, że likwidacja P. Z. P. Z. nie tylko nie pociągnęła za sobą zniżki cen zbóż, ale od tego czasu zboże zaczęło zwyżkować, zaś sytuacja wsi zaczęła wykazywać istotną poprawę.

W jakim celu rządowa polityka rolnicza obiera sobie tak okrężne drogi dla utrzymania cen zbóż na poziomie, gwarantującym opłacalność warsztatów rolnych? Po co te liczne sztuczne środki na rynku zbożowym, po co nakładać nowe podatki i narażać się w ten sposób na zmniejszenie popularności w społeczeństwie, po co stwarzać nowe urzędy dla ściągania tych opłat i nowe formalności dla młynarzy i rolników? Całe zagadnienie rynku zbożowego leży przecież tylko w odpowiedniej polityce rządu wobec handlu zbożowego, który był, jest i nadal być musi rozstrzygającym czynnikiem kształtowania się cen zbóż w Polsce. Żaden, najbardziej nawet sumienny i oddany rolnictwu urzędnik nie potrafi zastąpić kupca-fachowca na rynku zbożowym, właśnie dlatego, bo rynek handlowy jest domeną kupca, a nie domeną urzędnika. Miejsce urzędnika jest przy biurku w urzędzie, miejsce zaś kupca na rynku. I jak długo urzędnik będzie rynkiem dyrygował z poza swego zielonego biurka, a kupiec będzie trzymany zdala od rynku, tak długo rynek będzie się dusił w ostrych więzach biurokratycznych praktyk.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Czechosłowacja „ma nadzieję", ale przygotowuje się do obrony

Praga, 27. 7. (PAT) Dziś rano wszyscy właściciele kamienic, hoteli, pensjonatów i t. d. otrzymali zarządzenia przedłożenia wykazu osób podlegających obowiązkowi służby wojsk. Spis ten ma być przeprowadzony przez referaty wojskowe zarządów miejskich, które w tym celu mają dostarczyć wszystkim zainteresowanym odpowiednich formularzy. Spis ten objąć ma obywateli czechosłowackich urodzonych pomiędzy latami 1878 a 1924, osoby urodzone w powyższym czasokresie, ale nieposiadające ani czechosłowackiego ani innego obywatelstwa i wreszcie wszystkich cudzoziemców z wyjątkiem posiadających przywilej eksterytorialności.

Formularze te mają być wypełnione w ciągu tygodnia. Jako sankcje karne przewidziano 500 kc. lub miesiąc aresztu.

W kołach poinformowanych przypuszczają, że zarządzenie to jest jednym z szeregu zarządzeń obronnych, przewidzianych dla ludności na wypadek ataku lotniczo-gazowego. Nie mniej jednak wydanie go w okresie toczących się rokowań pomiędzy rządem a mniejszościami i w przede dniu przybyca lorda Runcimana jest wysoce charakterystyczne.

Negus wygrał 10 tys. funtów

Londyn, 27. 7. (PAT) Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selassiego, przysądzając mu od „Cable and Wirelless Limited" sumę 10 tysięcy funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

Obrady kierownictwa centrali europejskiej Światowego Związku Ogólnych Syjonistów

Lwów, 27. 7. (ŻAT) W tych dniach odbyło się we Lwowie posiedzenie kierownictwa Zw. Światowego Ogólnych Syjonistów, centrali europejskiej. W posiedzeniu brali udział prezes dr Schwarzbart, wiceprezesi kierownictwa Leon Lewite i dr E. Szmorak, członkowie kierownictwa inż. Landau, dr Dawid Schreiber, dr A. Stupp, inż. J. Thon i delegaci organizacji młodzieży, jakoteż członkowie egzekutywy lwowskiej dr A. Rothfeld i dr Z. Schumer jako goście.

Na wstępie prezes dr Schwarzbart, uczcił pamięć błp. dra E. Rottenstreicha, kreśląc jego wielkie zasługi dla ruchu syjonistycznego.

Po złożeniu sprawozdania z działalności kierownictwa przeprowadzono wszechstronną dyskusję nad sytuacją polityczną w ruchu syjonistycznym w związku z ostatnimi wypadkami w Palestynie i powzięto w tej sprawie uchwały, które przedłożone będą Egzekutywie Światowej Organizacji Syjonistycznej w Jerozolimie.

W dalszym ciągu obrad kierownictwo zajęło się wyczerpująco sprawą clearingu polsko-palestyńskiego, sytuacją, wytworzoną w związku ze zgonem błp. dra F. Rottenstreicha, sprawą aliji młodzieży i szeregiem spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Późną nocą posiedzenie zostało zamknięte.

Erotyczne tło zabójstwa sędziego polskiego w Czerniowcach

Czerniowce. W śródmieściu Czerniowiec na ul. Transylwańskiej rozegrał się ponury dramat, którego ofiarą padł bawiący na urlopie w Czerniowcach 40-letni sędzia Adam Dobrowolski z Katowic. Dobrowolski od kilku lat spędzał urlop swój w Czerniowcach, podobnie przybył też i obecnie do stolicy Bukowiny.

W godzinach przedpołudniowych przechodnie ul. Transylwańskiej byli świadkami następującej sceny: Do sędziego Dobrowolskiego przystąpił właściciel biura reklamy Józef Noe, który wszczął z nim rozmowę. Przybrała ona charakter kłótni, w pewnej chwili Noe wyjął z kieszeni rewolwer, oddając do sędziego strzał. Kula ugodziła Dobrowolskiego w jamę brzuszną. W tym momencie nadjechał wóz tramwajowy, którym sprawca zbrodni odjechał do komisariatu policji kryminalnej, gdzie złożył broń i opowiedział o zajściu, podając jako jego motywy fakt, że sędzia D. pozostając z żoną N. w bliższych stosunkach, psuł mu pożycie małżeńskie z żoną i mimo ostrzeżeń taktyki swej nie zmienił. Noe został aresztowany. Ciężko rannego sędziego przewieziono do jednej z lecznic. Stan jego jest groźny.

Nieszczęśliwy dzień w Poznaniu

Poznań, 27. 7. PAT. Poznań był wczoraj terenem serii nieszczęśliwych wypadków.

Na Dębcu porażony został śmiertelnie przez prąd przy zakładaniu przewodów wysokiego napięcia 25-letni Mieczysław Wisłoch. Mimo 3-godzinnej akcji ratunkowej lekarza pogotowia nie udało się go utrzymać przy życiu.

Na ul. Skarbowej wpadł pod samochód ciężarowy jadący na rowerze 42-letni urzędnik Państwowego Banku Rolnego Zdzisław Frankowski, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Na podwórze gmachu firmy „Karpaty" wypadł z okna pracownik tej instytucji, 31-letni Kazimierz Bartkowiak. Wskutek uderzenia o kamienny bruk doznał on złamania podstawy czaszki i ogólnych ciężkich obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Z mostu kolejowego w Starołęce spadł, czy też skoczył w celach samobójczych do Warty z 20-metrowej wysokości, Piotr Jachna. Uderzając o wystające przy środkowym filarze mostu kamienie, Jachna odniósł poważne, zagrażające jego życiu okaleczenia i złamanie obydwu nóg.

W chwili gdy 43-letni Kazimierz Szukalski odbierał mapę od swej 38-letniej żony Teresy, siedzącej na tylnym siedzeniu, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo. Szukalski roztrzaskał sobie głowę o pień, ponosząc śmierć na miejscu. Jego żona odniosła 4-krotne złamanie szczęki, złamanie dwóch żeber i podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym została przewieziona do szpitala w Szamotułach.

KRONIKA POLITYCZNA

Francuzi o polskiej opozycji

Jeden z ostatnich numerów „Agence Economique et Financière" przynosi z Warszawy wiadomość, dotyczącą rezultatów rozmów, prowadzonych przez miarodajne czynniki z przedstawicielami opozycji. Notatka ta twierdzi, iż mimo tych rozmów, szanse porozumienia się prawie są żadne. Gdyby nawet leaderzy opozycji podpisali umowę „doły" („trups"), nastrojone wrogo, zdezawuują tę umowę. Zacięły się one w swojej opozycyjnej nieustępliwości. Masy chłopskie zorganizowane w Str. Ludowym oraz robotnicze w P. P. S. nie przyjmą żadnej współpracy w ramach obecnego reżimu. (PAA).

Czy opozycja pójdzie do wyborów samorządowych?

O ile z jednej strony zwłaszcza na zebraniach Stronnictwa Ludowego oraz P. P. S., zapadają zdecydowane uchwały, skierowane przeciwko uchwalonym uchwałom samorządowym, o tyle z pewnych pociągnięć organizacyjnych, jak np. szczegółowe zapoznawanie członków z przepisami ordynacji wyborczej (jeden z organów P. P. S. zapowiedział wydanie specjalne, omawiające szczegółowo uchwalone ustawy) wynikać może, że opozycja liczy się z możliwością wzięcia udziału w wyborach. Masowe zapowiedzenie wieców we wszystkich powiatach Pomorza przez Stronnictwo Pracy, akcja we wszystkich powiatach Polski, prowadzona przez Stronnictwo Narodowe świadczy o krokach przygotowawczych do wyborów. (PAA).

Samobójstwo po amerykańsku

Nowy Jork, 27. 7. (R) Wczoraj popołudniu kilkutysięczny tłum zgromadził się przed jednym z domów na 5-tej Avenue, w którym niejaki John Ward, liczący 28 lat, należący do znanej rodziny nowojorskiej, wyszedł przez okno na wysokości 17-go piętra i zaczął się przechadzać po gzymsie szerokości 35 cm., biegnącym wzdłuż całej fasady. Ward robił wrażenie obłąkanego i kontynuował swój niebezpieczny spacer przez szereg godzin, paląc jednego papierosa po drugim. Zawezwana policja, wspomagana przez kilka brygad straży ogniowej, nie zdołała skłonić Warda do przerwania przechadzki. Strażacy usiłowali dotrzeć do niego przy pomocy drabin pożarnych, lecz Ward zagroził, że przy próbie zbliżenia się do niego rzuci się w dół. Wówczas policja odgrodziła ulicę, zaś straż ogniowa rozpięła na wysokości 16 piętra mocną sieć.

Całą tę scenę fotografowali liczni operatorzy filmowi. Około 200 policjantów pilnowało spokoju. Ruch pieszy i kołowy na 5-tej Avenue był całkowicie wstrzymany. Sprzedawcy ulicznicy wynajmowali lornetki, zaś bookmakerzy przyjmowali zakłady 3 przeciwko 1, że Ward ostatecznie rzuci się wdół.

W chwili, gdy policjanci, którzy weszli do mieszkania Warda, starali się go popchnąć i zrzucić do rozpostartej sieci, szaleniec zapalił ostatniego papierosa i odbijając się od gzymsu skoczył w dół, przeleciał o kilka centymetrów od siatki i spadł na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazuje, Ward dopiero przed kilku miesiącami powrócił do domu po rocznym pobycie w domu obłąkanych. Po gwałtownej kłótni z matką i siostrą postanowił w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo.

B. min. pełn. Ładoś nie jest członkiem Stronnictwa Pracy

Pojawiły się pogłoski w prasie, podane za jedną z ostatnio powstałych ajencji, że b. min. pełn. Ładoś jest członkiem Stronnictwa Pracy. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, ponieważ p. Ładoś jest czynnym członkiem Stronnictwa Ludowego (PAA).

P. P. S. w sprawie ordynacji samorządowych

W ubiegłą niedzielę w woj. krakowskim P. P. S. urządziła szereg wieców, na których referowali mówcy delegowani z Krakowa. Uchwalona wszędzie jednolita rezolucja w ostrych słowach potępia ordynacje samorządowe, uchwalane przez parlament oraz — wobec tego — natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, jako twierdz reakcji polskiej. Wiece te w całym województwie zrobiły bardzo wielkie wrażenie, jako wyraz całkowicie negatywnego stanowiska P. P. S. krakowskiego w stosunku do wyborów samorządowych (PAA).

Nie wolno nosić mieczyków Chrobrego

Członkowi Stronnictwa Narodowego, Opali, odebrał funkcjonariusz policji państwowej na Zawodziu, w Częstochowie mieczyk Chrobrego, spisując protokół, celem zrobienia doniesienia (PAA).

Hymn Południowej Afryki

Pretoria, 27. 7. PAT. Premier rządu południowo-afrykańskiego gen. Hertzog rozstrzygnął ostatnio trwający od wielu lat spór w sprawie narodowego hymnu południowo-afrykańskiego. Premier wydał orzeczenie, które tutejsza brytyjska prasa uważa za zwycięstwo parlamentarnej opozycji oraz jej przewódcy Malana. Na zasadzie tego orzeczenia na oficjalnych uroczystościach i przyjęciach będzie w dalszym ciągu grany, jak dotychczas hymn „God save the king", bezpośrednio jednak po jego zakończeniu grany będzie burski hymn „Stem van Suidafrika".

Rząd angielski rozmawia z opozycją w sprawie samolotów

Londyn, 27. 7. PAT. Minister lotnictwa sir Kingsley Wood przyjął wczoraj delegację partii Labour i omówił z nią braki w wyposażeniu lotnictwa brytyjskiego. W konferencji uczestniczył również premier Chamberlain. Rozmowy te prowadzone będą w dalszym ciągu w piątek.

Egipt kupuje samoloty w Europie

Kair, 27. 7. (PAT) Egipska rada ministrów uchwaliła wprowadzić do budżetu dodatkowy kredyt w wysokości 1 miliona szterlingów na rozbudowę lotnictwa wojskowego. W najbliższym czasie uda się do Europy egipska misja lotnicza celem zakupienia samolotów.

Alarmowe sygnały na samolocie

Pasadena (Kalifornia), 27. 7. PAT. Kalifornijskiemu instytutowi technicznemu przedstawiono aparat do nadawania przez radio alarmowych sygnałów na wypadek katastrofy samolotu. Aparat ten jest ogniotrwały i nadawać będzie sygnały w ciągu 4-ch dni nawet w wypadku doszczętnego zniszczenia samolotu.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Londyn, 27. 7. PAT. Z Nairobi (Bryt. Afr. [illegible] że pasażerski samolot linii „Wilson-Airways" runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miejscowości Kisumu. Przyczyny katastrofy są nieznane. Cztery osoby, stanowiące załogę, zginęły na miejscu, samolot zaś spłonął.

Nowy sposób leczenia gruźlicy

Lizbona, 27. 7. PAT. Dr Mario Damas Mora, znany specjalista chorób płucnych po powrocie z podróży naukowej do klinik zagranicznych udzielił wywiadu reporterowi „Dario de Noticias", podkreślając, że wprowadzi do swej kliniki metodę dr Bernay z Lyonu celem leczenia gruźlicy. Dr Mora stwierdza, że metoda ta dała wprost nieoczekiwane rezultaty i że przy stosowaniu jej gruźlica, tak silnie rozpowszechniona w Portugalii, będzie mogła być leczona metodą kliniczną, bez uciekania się do pomocy sanatoriów etc. Dr Mora przewiduje opór i sprzeciwy w stosunku do nowej metody zwolenników leczenia sanatoryjnego, które — według niego — nie daje oczekiwanych rezultatów i jest dostępne tylko osobom zamożnym.

Metoda dr Bernay nie wprowadza żadnych nowych medykamentów, czy też środków leczniczych. Stosuje ona sole złota, polega zaś tylko na zmianie sposobu administrowania chorym lekarstw, dzięki któremu osiąga się szybki i niezawodny skutek i w ogromnej większości całkowite wyleczenie w krótkim czasie z gruźlicy. Metoda dr Bernay, profesora uniwersytetu w Lyon jest już podobno z doskonałymi rezultatami stosowana we Włoszech.

—oo—

Znów 2 bomby w Nankinie

Szanghaj, 27. 7. PAT. Z japońskich źródeł donoszą, że terroryści chińscy rzucili w poniedziałek dwie bomby w Nankinie w bezpośrednim sąsiedztwie ministerstwa spraw wewn. oraz cztery bomby na budynek miejskiego zarządu. Jeden policjant i kilkunastu robotników odnieśli rany. Japońska żandarmeria aresztowała 9-ciu Chińczyków podejrzanych o dokonanie tych zamachów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Chłodniej Temperatura do 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Francois Mauriac broni katolicyzmu przed ministrem gen. Franco

Świetnego pisarza francuskiego Mauriaca nie potrzebujemy chyba przedstawiać naszym czytelnikom. Wartość człowieka poznajemy po ilości i jakości wrogów, a o wartości Mauriaca nie tylko jako pisarza, ale i człowieka, świadczy chociażby obrzydliwa w tonie i treści napaść na niego naszego „gamina" Adolfa Nowaczyńskiego. Nad tą napaścią Mauriac przeszedł do porządku dziennego, nie wiele sobie robiąc z wycieczki pamflecisty, który nagle stał się obrońcą katolicyzmu. Mauriac odpowiedział natomiast ministrowi spraw wewnętrznych rządu generała Franco, arcyreakcjoniście Anida, który uznał za stosowne wystąpić nie tylko przeciwko niemu, lecz i przeciw znakomitemu filozofowi katolickiemu Maritainowi i katolickiemu a nawet nieco antysemickiemu powieściopisarzowi Bernanosowi, który w swej najnowszej książące „Les grands Cimetieres sous la lune" napiętnował okrucieństwa sołdateski generała Franco.

W swej odpowiedzi nie mówi Mauriac o sobie, lecz głównie o Maritainie, którego minister generała Franco nazwał „Żydem wychrzczonym". Kochalibyśmy go i podziwiali, gdyby był Żydem, ale Maritain nie jest Żydem. To, że w tych czasach pogardy rozpacz nie zalewa naszych serc zawdzięczamy temu, że żyje Jacques Maritain w swym małym domku w Medon, w domku, w którym mieszka Bóg...

Po tej obronie swego przyjaciela, obronie pięknej i szlachetnej, przeszedł Mauriac do sprecyzowania powodów, które skłoniły jego i jego przyjaciół do wystąpienia przeciwko rządowi generała Franco. Gdy przyszła pierwsza wiadomość o powstaniu i o rzezi w Barcelonie, znajdował się Mauriac we Vichy. Pod pierwszym wrażeniem napisał artykuł p. t. „Międzynarodówka nienawiści". Jako człowiek prawicy odgraniczył się tak od obozu marksizmu i anarchii, jak od dzikich Maurów, od ataków bombowych włoskich i niemieckich lotników i od metod wojny totalnej. Hiszpańscy generałowie utrzymywali, że prowadzą wojnę świętą, że są rycerzami Chrystusa. Znieważania kościołów i mordy kapłanów, popełnione po zgnieceniu puczu w Barcelonie, są okropne i niczym nie dają się usprawiedliwić. Ale powiadamy, że mordy popełnione przez Maurów, którzy na swych burnusach wyhaftowali serce Chrystusa, że katakomby zwłok kobiet i dzieci, ofiar lotników włoskich i niemieckich, będących w służbie gen. Franco, nazywającego się „żołnierzem Chrystusa", są inną tylko odmianą tej samej hańby.

Nie narzucamy się jako sędziowie — pisze dalej Mauriac — bo jako chrześcijanie nie mamy prawa do wyrokowania o motywach, dla których nasi bracia hiszpańscy zdecydowali się podnieść oręż przeciwko rządowi, uważanemu przez nich za niesprawiedliwy Rozumiemy też dobrze, że episkopat nie mógł zachować rezerwy wobec tego konfliktu. Decydującym jednak dla nas było nieszczęście straszliwe, że dla milionów ludności hiszpańskiej chrześcijaństwo było jednoznaczne z faszyzmem. My we Francji jesteśmy świadkami odrodzenia chrześcijaństwa nawet w sferach robotniczych. Istnieje u nas renesans katolicyzmu, istnieje katolicki ruch zawodowy, istnieje katolicka młodzież robotnicza. Gdy mi jednak raz szepnęła do ucha jakaś pani, żywiąca sympatie dla hitleryzmu, że narody słabe ustąpić muszą miejsca narodom silnym, uświadomiłem sobie dopiero w całej pełni tę prawdę wewnętrzną, że jesteśmy narodem najsilniejszym, bo jesteśmy narodem Boga. Nie potępiamy więc generałów hiszpańskich ani ich nie sądzimy, ale razem Maritainem protestujemy przeciwko temu, by tę wojnę nazywać wojną świętą. Może błądzimy, ale nie przestaniemy powtarzać, zwłaszcza teraz, kiedy wojna domowa ma się być może ku końcowi, tego, co nam się wydaje prawdą. Bo gdy wojna domowa się skończy, zacznie się bezwzględne panowanie gwałtu i przemocy. Największym jednak nieszczęściem, jakie spotkać może lud chrześcijański, jest gwałt dokonany w imię kościoła. Jest poza tym największą zbrodnią, bo prawdą po wsze czasy pozostaną słowa sędziwego apostoła: „Moi bracia, Bóg to jest miłość".

Gdy czytamy tę odpowiedź, rozumiemy dopiero, dlaczego Adolf Nowaczyński tak gorliwie nienawidzi Mauriaca. Cokolwiek się powie o twórczości naszego „gamina", jedno jest pewne, że miłości w jego dziełach nie ma... Przez usta Mauriaca przemawia miłość, buntuje się sumienie przeciwko wszelkiej krzywdzie, a tego wszystkiego zrozumieć nie potrafi nasz umiejący tylko nienawidzieć ekwilibrysta kalamburu.

M. K.

Rejestr przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech

Paryż, 27. 7. (ŻAT) Z Berlina donoszą: minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie doraźne w sprawie sporządzenia specjalnego „rejestru przedsiębiorstw żydowskich". Do rejestru tego mają być wciągnięte według alfabetu wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie i nazwiska ich właścicieli, wspólników lub żydowskich członków zarządów, albo rad nadzorczych spółek akcyjnych. Rejestr ma również objąć „zamaskowane" przedsiębiorstwa żydowskie.

Na razie nie przewiduje się, aby rejestr objął przedsiębiorstwa tzw. „pół-Żydów" lub Niemców ożenionych z Żydówkami. Nie jest jednak wykluczone, że rejestr zostanie w przyszłości rozszerzony. O wniesieniu do rejestru właściciel przedsiębiorstwa ma być uprzednio zawiadomiony i jeśli nie zgłosi sprzeciwu w ciągu dwóch tygodni — nazwisko jego będzie figurować w rejestrze.

* * *

Paryż, 27. 7. (ŻAT) Z Wiednia donoszą: wiedeńska „Centrala obrotu majątkowego", w której są zarejestrowane wszystkie majątki żydowskie, zatrudnia obecnie dwustu urzędników. Dotychczas odebrano Żydom trzecią część ich przedsiębiorstw w Austrii. Według mocno przesadzonych doniesień prasy wiedeńskiej, majątki żydowskie w Austrii szacowane są na 3 do 8 milionów szylingów.

Żydowskie społeczeństwo w Holandii na rzecz uchodźców

Amsterdam, 27. 7. (ŻAT) Szereg organizacyj żydowskich w Holandii jak „Komitet do spraw żydowskich", holenderski oddział Alliance Israelite i tow. „Israel", utworzyło specjalny fundusz pomocy uchodźcom żydowskim do Palestyny.

—oo—

Wyniki związkowej akcji zbiórkowej na rzecz Palestyny w Nowym Jorku

Nowy Jork, 27. 7. (ŻAT) Według sprawozdania kierownictwa „Gewerkschaft Campaign" na rzecz Palestyny zebrano już w Nowym Jorku w gotówce 52 tysiące dolarów. Poza tym wpłynąć ma z związków zawodowych do 31-go sierpnia suma 13 tysięcy dolarów.

Bazylea 27. 7. PAT. Rząd kantonalny Bazylei — miasta przedłożył wielkiej radzie (sejmowi) kantonalnej projekt ustawy, wykluczającej komunistów i członków innych pokrewnych organizacji ze służby w urzędach publicznych.

PRZEGLĄD PRASY

„Terror żydowski?"

Niewiadomo dlaczego i na jakiej podstawie niektóre pisma polskie, donosząc o zamachach w Palestynie, twierdzą, że są one aktem odwetu ze strony Żydów. Dwie bomby w Haifie i jedna w Jerozolimie mają być, wedle relacyj pism polskich, dziełem Żydów, którzy rzekomo zerwali z dotychczasowym systemem walki obronnej i przeszli do ofensywy.

Takie przypuszczenie jest bardzo dalekie od prawdy i sprzeczne z rzeczywistością, jaką można obserwować w Palestynie. Wśród Żydów palestyńskich istnieje różnica zdań co do celowości dotychczasowej metody walki, ale nie ma różnicy zdań, jeżeli chodzi o akty zemsty w stosunku do niewinnej ludności, które są zawsze bronią obosieczną i które w Hajfie i Jerozolimie mogą dotknąć na równi Arabów jak i Żydów. Bomba w tzw. „szuku" hajfskim a więc na terenie mieszczącym wcale liczne przedsiębiorstwa żydowskie, nie została rzucona przez żadnego Żyda. To samo można powiedzieć i o zamachu jerozolimskim.

Skoro więc Żydzi nie dokonali tych zamachów, a należy przypuszczać, że i Arabowie tego nie uczynili, bo w obydwu wypadkach bomba siała zniszczenie przede wszystkim wśród ludności arabskiej, to w takim razie kto był sprawcą tych zamachów?

Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że wypadki palestyńskie są tylko fragmentem wielkiej rozgrywki, toczonej pomiędzy Włochami i Niemcami z jednej, a Anglią i Francją z drugiej strony. Dwukrotny zamach w Haifie, to pośrednio próba wymierzenia ciosu w pozycję Anglii w porcie haifskim, to chęć wywołania groźnego fermentu w tym punkcie siły Wielkiej Brytanii, który jest punktem bardzo czułym i ma wielkie znaczenie strategiczne. Technika zamachu wskazuje niedwuznacznie, że tu nie chodzi o „domową" technikę arabską, że w tym wypadku może bardziej niż w innym terroryści arabscy byli instrumentem w ręku sił, którym zależy na wzbudzaniu niepokojów w ważnych punktach strategicznych Wielkiej Brytanii. Jest rzeczą znaną, że do terrorystów arabskich płyną nie tylko karabiny i złoto spoza Palestyny, ale i płyną ludzie, którzy w Palestynie zmieniają czarne koszule lub mundury z swastyką na arabskie „abaje" i kierują sprawą w myśl dokładnych instrukcyj znanych mocarstw.

W pierwszej chwili, po wielkich zamachach bombowych, sprawa nie była jasna, dziś już jest ona całkowicie wyjaśniona. Dziś do bajek należy włożyć zarzut o „terrorze żydowskim". Dziś wiemy, kto sieje zniszczenie i wiemy także, że ręce Żydów nie przelały tej niewinnej krwi.

(Ro)

Zakończenie rokowań handlowych między Rumunią a Palestyną

Bukareszt, 27. 7. (ŻAT) Pismo finansowe „Argus" donosi, że rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej między Rumunią a Palestyną zostały już zakończone. Tekst umowy wysłany został do Jerozolimy dla zatwierdzenia. Wymagają jeszcze uzgodnienia tylko sprawy drobniejsze.

Ustalono kontyngent importu owoców cytrusowych do Rumunii oraz szeregu wyrobów przemysłowych.

Kierownik delegacji palestyńskiej w Bukareszcie p. Z. A. Schelouche oświadczył, że układ podpisany będzie prawdopodobnie w dniach najbliższych. Jak przypuszczają dzięki temu układowi wymiana handlowa między obydwoma krajami ulegnie rozszerzeniu. W Rumunii ujawnia się coraz większe zrozumienie dla znaczenia rynku palestyńskiego oraz portów palestyńskich dla stosunków handlowych z Bliskim Wschodem.

LIST PALESTYŃSKI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w lipcu.

(Ese) „Dawar" został dziś zamknięty na całe dwa tygodnie za umieszczenie korespondencji z Hajfy. W korespondencji tej nie było ani słowa, któreby nie odpowiadało obiektywnej prawdzie. Korespondencja była utrzymana w tonie spokojnym, jak na „Dawar" przystało ,i kończyła się apelem do ludności żydowskiej, domagającym się panowania nad nerwami. Dlaczegóż więc „Dawar" został zawieszony? Wszak „Dawar" jest tym pismem palestyńskim, które na każdym kroku, w każdym wierszu swoim podkreśla jeden nakaz, uważając go za zadanie obecnej chwili: Hawlaga...

A jednak „Dawar" został zawieszony, a więc władze dopatrzyły się w tym artykule jakichś przewinień, jakich? Można wskazać na dwa momenty w tym liście z Hajfy, które prawdopodobnie zadecydowały o „zbrodni" „Dawaru". Jeden to krytyka stanowiska Emira Abdullaha, że ten nie reagując ani słowem na dwadzieścia siedem miesięcy nieustannego krwawego terroru arabskiego, który zlikwidował w Palestynie niemal wszystkich zwolenników Emira (nie mówiąc o ofiarach żydowskich) — nagle ocknął się ze swego majestatycznego letargu i wystąpił z ostrym memoriałem na wiadomość o owej fatalnej bombie w Hajfie, która coraz bardziej się krystalizuje jako arabska prowokacja. Drugi moment — to krytyka policji hajfskiej, która odnosi się życzliwie do każdego oszczerstwa arabskiego, nie wyciągając żadnych konsekwencyj z chwilą, gdy te oszczerstwa wymierzone przeciwko niewinnym przechodniom żydowskim, okazują się najpodlejszymi potwarzami. Poza tym nie było w owym artykule niczego, co by mogło ściągnąć gniew bogów na niewinną gazetę. Ale fakt jest bardzo charakterystyczny. Z końcem najkrwawszego tygodnia terroru w Palestynie, który nas Żydów kosztował około dwudziestu osób w samych zabitych, zawieszona zostaje gazeta która przy każdej sposobności nawołuje do zachowania spokoju.... Zdaje się, że nic bardziej aniżeli ten krok rządowy nie wskazuje na bezsilną wściekłość władzy, która nie umie zapanować nad sytuacją.

Palestyna znajduje się obecnie w nader charakterystycznej sytuacji. W kraju operuje wojsko, działają wojskowe sądy doraźne, natomiast administracja pozostała w rękach dotychczasowych urzędników angielskich, których taka surowa krytyka spotkała ze strony raportu Komisji Królewskiej. Nabiera się wrażenia, że ta administracja musi się na swój specyficzny sposób oczyścić ze stawianych jej zarzutów i robi to na swój macchiavellistyczny sposób, a więc usiłując wykazać, że sytuacja nie jest do opanowania że „gniew ludu" ogarnął już takie warstwy ludności, iż zaradzić im środkami stojącymi obecnie do dyspozycji jest rzeczą z goła niemożliwą. I to w czasie, gdy kraj jest pełen wojska, aeroplanów wojskowych, a rząd posiada pełnomocnictwa, jakie są możliwe tylko w czasie prawdziwej wojny. I im dłużej trwa ten nienormalny stan, tym trudniejszą będzie pacyfikacja kraju. Cała administracja kraju jest tak przepojona siłami arabskimi, że każdy krok rządowy, zanim wydostanie się z biur gmachów rządowych, już jest wszędzie znany tam, gdzie potrzeba. A jeśli w szeregach władzy istniały jednostki, które wiernie stały na straży ładu i porządku, dawno już kula arabska położyła kres ich ciężkiemu życiu, i ani w jednym wypadku — i to mimo wysokich nagród ofiarowanych przez policję, nie przyłapano morderców, a dosyć często Żydzi na równi z Arabami musieli płacić wysokie kontrybucje nakładane na dzielnice, w których mordy były dokonane, choć nie ulega wątpliwości, że mordercy rekrutowali się z innych okolic.

Te kontrybucje mają także swoją drastyczną wymowę.

Zachodzi taki wypadek: W okolicy jakiejś wsi zostało dokonane przestępstwo. Psy policyjne prowadzą śladami złoczyńców do wsi takiej lub owakiej. Przedstawiciel władzy cywilnej przybywa do wsi i nakłada karę kolektywną na wieś, domagając się jej wpłacenia w przeciągu 25 minut (sic!) Rozpoczyna się targ jak na arabskim szuku i władza ustępuje. Karę obniża się z 85-ciu funtów na 25, termin wpłacenia prolonguje się na parę dni. Operetka skończona. Później kary w ogóle nie można zainkasować, bo w międzyczasie nadchodzi rozkaz od generalnego sztabu terrorystów, głoszący, że smutny będzie koniec tych, którzy się ośmielą karę zapłacić. W rezultacie sprawa zostaje włożona do gubernatorskiej szuflady. Należy podkreślić, że pisząc te słowa nie chodzi nam o domaganie się egzekwowania nałożonej kary czasami może istotnie niewinnie nakładanej, ile o prestiż rządowy. Cóż jest warta władza która swoich rozporządzeń nie umie wprowadzić w życie? Jeśli ma być wspaniałomyślność, niechaj nastąpi od razu! Wspaniałomyślność, która jest następstwem nacisku nieznośnego, wskazuje na słabość. A demon stracji słabości powinien każdy rząd unikać jak ognia.



Onegdaj zabity został sierżant angielski. Nastąpiła natychmiast taka reakcja, że wobec niej bledną wszelkie fantazje odwetowe. Coś około tysiąca Arabów zostało natychmiast aresztowanych po okolicznych wsiach nie mówiąc już o wysadzonych w powietrze domach, zabitych i rannych. Nie ulega wątpliwości, że te aresztowania osłabiły znacznie szeregi terrorystów w tej okolicy (Tul Karem).

Przedwczoraj dokonano krwawego napadu na auto wiozące robotników żydowskich z Ramath Hakowesz do pracy. Napadnięci znienacka Żydzi bronili się bohatersko przeciwko przeważającym znacznie siłom arab-

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Za upoważnieniem autora przełożył **Alfred Liefeld**

95)

Wielka rewolucja francuska jest najlepszym dowodem, że w tych wypadkach nie ma wyboru: jeśli nie wytracić jakobinów do nogi, wtedy oni stają się panami sytuacji. Ileż trudu zadał sobie przewidujący car Aleksander I, by uniemożliwić rewolucji przekroczenie granicy Renu! A czy Metternich, po nim zaś Bismarck, nie byli jeno mądrymi kontynuatorami tej wielkiej idei, poczętej w mózgu błogosławionego przez potomność cara. Teraz jednak — za sprawą sztabu niemieckiego — z kolei Rosja stała się ogniskiem epidemii rewolucyjnej. Należy co rychlej zasypać i ugasić ten zatruty płomień, wdeptać go w ziemię mocnym butem żołnierskim, bo inaczej buszujący ogień strawi wszystko, co jest drogie i święte reszcie świata cywilizowanego. Wkraczając w głąb terytorium rosyjskiego, wojska niemieckie napotkają jedynie na opór czerwonych band, sojuszników bowiem można nie brać w rachubę. Ententa wraz z Ameryką, Japonią utrzymują w udręczonym kraju dekoracyjne misje wojskowe, których nikt przecież nie potraktuje serio, co zaś dotyczy legionu czeskiego... Ale to już są raczej szczegóły natury technicznej!

Wilhelm Clauss słuchał z chłodną, opanowaną uwagą przemówienia Schulprobsta. Zdawał sobie doskonale sprawę, że występujący w roli orędownika obalonego régime'u, człowiek ten broni przede wszystkim własnej skóry. Niemcy interesowały go tyle, co zeszłoroczny śnieg kwietniowy, jeśli zaś chodziło o szczere, antyżydowskie i antybolszewickie akcenty w wywodach gościa, to te znowu ani trochę nie wzruszały Claussa. Nie mniej przytaczane przez przybysza fakty nie ulegały najmniejszej wątpliwości, a poza tym sam Clauss przekonał się naocznie w Brześciu Litewskim, jakie są losy państwa, w którym zrewoltowane masy obalają tron, pozbawiając tym samym warstwę rządzącą władzy i wszelkiego znaczenia. A przecież na całym świecie żołnierze i chłopi są od tego, aby nimi rządzono. Wszędzie pracodawca żyje obok robotnika, żyje w tym samym państwie, w tym samym mieście, porozumiewając się wspólnym językiem ojczystym i spożywając tę samą strawę. Toteż łajdactwem zgoła jest różnić ludzi śmiesznym hasłem walki klasowej. Robotnicy niemieccy nigdy nie nadużywali tych rzeczy; pod tym względem trzeba im oddać sprawiedliwość, bo ani Bebel, ani stary Liebknecht nie podaliby ręki człowiekowi, który w godzinie niebezpieczeństwa myślał o interesie swojej klasy, nie zaś całego narodu. Piękne i wzniosłe programy socjalne swoją drogą, a rzeczywistość — swoją. Nikt zresztą nie wymaga, aby robotnik myślał i postępował tak samo, jak panowie Pidderit, Schilles czy Inny von Krupp... Po wojnie — owszem, niech walczą na legalnej drodze o słuszne prawa dla klasy robotniczej. Ale podczas wojny, i to w dodatku takiej, gdzie rozstrzygają się w walce na śmierć i życie losy całego narodu, wszelkie inne sprawy muszą odejść na drugi plan Słowem, w tych warunkach muszą zamilknąć nie tylko muzy, ale i wszelkie rozgrywki klasowe. Robotnicy całego świata — jak długi i szeroki — zdają sobie z tego wyśmienicie sprawę. Jedynie tamci szaleńcy nie potrafią, czy raczej nie chcą rozumieć tak prostych rzeczy. Clauss przyglądał im się w Brześciu Litewskim, studiując z całą uwagą obce dlań okazy ludzkie. Istotnie: zachowywali się wcale poprawnie i po ludzku, ale to były jeno pozory, bo sposób myślenia mieli całkiem przewrotny. Z najprostszych przesłanek wyciągali wręcz opaczne wnioski. Mdłości można było dostać, słuchając ich dziecinnego wygłupiania się i ustawicznego analizowania. Na domiar wszystkiego ludzie ci byli święcie przekonani, że od nich jedynie zależą przyszłe losy i szczęście ludzkości, jednocześnie zaś pozwalali nieprzyjacielowi plądrować bezkarnie w najpiękniejszych, przytykających do Europy guberniach dawnej Rosji. A już zbrodnią jest darowizna hojną ręką, jaką poczyniono z wielkich obszarów ziemskich, oddając je ciemnemu, rozpasanemu chłopstwu. Czy ta zgraja do-

skim. Trzech Żydów zginęło w tej potyczce. Po stronie Arabów było podobno 4-ch zabitych.

Nie chodzi mi jednak o ilość zabitych. W tej potyczce stało się coś, co się w Palestynie bardzo rzadko dzieje. Arabowie zdołali część swych ofiar unieść ze sobą, dwóch zabitych jednakowoż musieli pozostawić na polu bitwy. I okazało się, że obaj zabici pochodzą z Transjordanii, że obaj odziani byli niemal po wojskowemu, wypomadowani byli i wyelegantowani jakby na wesele. W kieszeni jednego z nich znaleziono recepisy na paczki wysłane z Ramleh do swoich krewnych w Transjordanii. Jak widać, rozbój w Palestynie jest obecnie intratnym interesem, ściągającym jak dawniej prosperity, amatorów ze sąsiednich krajów. (Co na to Jego Emirowska Mość z Ammanu?) W ogóle ucichło w ostatnich tygodniach jakoś w związku z systematycznym obrabowywaniem wsi arabskich, tak bardzo charakterystycznym w ciągu poprzednich miesięcy. Musiała przyjść znaczna pomoc pieniężna z zagranicy, co objawia się i w tym, że Arabowie przestali oszczędzać kul, co ich wprzódy cechowało.

Rzadkie wieści dochodzące nas z tamtej strony kordonu, zdają się wskazywać na to, że autorytet władzy zmalał do zera na arabskim terytorium (zanim jeszcze podział kraju został przeprowadzony). Po wsiach i miasteczkach arabskich ogłasza sztab generalny terrorystów oficjalne komunikaty o potyczkach, napadach, mordach, o liczbie zabitych i rannych. Proszę pamiętać, że kraj jeszcze formalnie znajduje się pod władzą angielską.... Gdy Turcy wmaszerowali do Sandżaku (bez 1001 komisyj śledczych), wyszedł rozkaz od „naczelnego dowódcy wojsk arabskich" przeprowadzenia generalnego strajku we wszystkich miejscowościach arabskich. Strajk ten został w stu procentach zrealizowany mimo dosyć rękawiczkowo - drastycznych represyj rządu. Ludność arabska boi się znacznie więcej swoich „armij", aniżeli władzy mandatowej, co jest smutnym faktem.

Gdy zajdzie jakieś przestępstwo w kolonii żydowskiej, należącej jak zwykle do okręgów arabskich, śledztwo przeprowadza policja arabska. O tym można napisać bardzo ciekawą książkę. Gdy zaś udało się raz policji żydowskiej ująć dwóch Arabów w centrum Tel Awiwu, przy czym u jednego znaleziono niebezpieczną bombę i Arab ten przyznał się do zamiaru rzucenia tej bomby na targ żydowski, śledztwo mimo to zostało przeniesione do Jaffy i już po kilku dniach drugi Arab został zwolniony, jak gdyby wobec przeszło dwuletniego doświadczenia zbrodnia nie leżała tu jak na dłoni.

Wczoraj wybuchła straszliwa bomba tuż pod kasynem telawiwskim. Na szczęście wybuch skończył się tylko — jak na razie — ciężko rannymi (8 osób) i kilkunastu lżej rannymi. Czujność jiszuwu wobec niebezpieczeństwa grożącego od każdego zbliżającego się do nas Araba jest jeszcze wciąż uśpiona. Nawiasem, zamach ten został dokonany w nader przemyślny sposób. Tej samej soboty zakupiona została w Tel Awiwie stara niezdatna już do niczego taksówka. W tej taksówce, okrytej brezentem celem zakonspirowania jej podejrzanego wyglądu, zajechali spokojnie dwaj Arabowie. Arabowie wysiedli z niej i znikli po kilku chwilach w sąsiednich ulicach arabskich. Po dziesięciu minutach samochód wyleciał w powietrze siejąc spustoszenie w najbliższej okolicy, rojącej się o tej porze od spacerowiczów, idących nad morze zaczerpnąć świeżego powietrza. Zamach ten w szczegółach przypomina bombę hajfską i jerozolimską, rzucając tym samym charakterystyczny snop światła na kulisy tych prowokacyjnych zamachów.

Czyż wobec tego rozpanoszonego nierządu w kraju rząd nasz wreszcie się zdecyduje na energiczne położenie kresu niekończącemu się rozbojowi?

„Serce Anglii jest z wami!"

Podniosłe przemówienie komandora Locker-Lampsona

Londyn, 27. 7. (ŻAT) Komandor Oliver Locker-Lampson wygłosił podniosłe przemówienie w Dantson-Synagogue w Londynie. Nigdy jeszcze — oświadczył Locker-Lampson — nie spotkałem się z tak wielką liczbą nie-Żydów, którzy interesowali by się martyrologią żydowską, jak obecnie. Serce Anglii jest z wami. Całe społeczeństwo jest wstrząśnięte wiadomościami o prześladowaniach antysemickich. Zapewniam was, że obecne dyskryminacje przeminą.

Austrię należy uważać za ofiarę na ołtarzu pokoju. Być może, że aneksja Austrii uratowała pokój światowy. Czystość światowej opinii publicznej została zaostrzona.

Przechodząc do omówienia sytuacji w Palestynie Oliver Locker-Lampson podkreślił znaczenie strategiczne kraju. Palestyna jest najlepszym rozwiązaniem kwestii, jakie powstają w związku z prześladowaniem Żydów. Mówca domaga się od ludności żydowskiej w Palestynie, by broniła się przeciwko terrorystom i zapewnia, że obecny Wysoki Komisarz sir Harold MacMichael jest „jednym z najszlachetniejszych i najuczciwszych ludzi". Będzie on postępował energicznie. Spokój w Palestynie będzie przywrócony — oświadczył komandor — i nadejdzie czas, gdy przekroczymy Jordan, by osiedlić Żydów również w Transjordanii.

ktrynerów i pyskaczy spod ciemnej gwiazdy ma, choć elementarne pojęcie o zagadnieniach agrarno - państwowych? Dla ich własnego dobra należałoby powywieszać tych panów co do jednego. Gdyby mieli choć odrobinę obiektywizmu, sami niewątpliwie poczęliby prosić: „Uwolnijcie Rosję od nas, bo jesteśmy fermentem i groźbą na przyszłość, bo nie ma kraju, który zniesie ciężar naszych rządów i naszych szaleństw!" Cóż, kiedy właśnie świadomości własnych błędów i co krok popełnianych głupstw nie mają ci ludzie za grosz.

Osobliwe jakieś luki istnieją w umysłowości i psychice ludzkiej; ujawniając się zwłaszcza wtedy, gdy na plan pierwszy wystąpią interesy własnej klasy społecznej. Generał Wilhelm Clauss, którego wybitny umysł i zdolność trzeźwej oceny rzeczywistości były powszechnie znane, począł ni z tego ni z owego wytykać panu Schulprobstowi nadmierny pesymizm. Podświadomy instynkt samozachowawczy Claussa skłaniał go raczej ku optymizmowi. Przesadzone tedy — zdaniem generała Claussa — są wiadomości o milionach zwolenników bolszewizmu wśród żołnierzy, robotników przemysłowych oraz kobiet, doprowadzonych do rozpaczy głodem i nędzą. Nie do pomyślenia jest masowe powstanie, gdyby nawet Niemcy zdecydowali się na marsz w głąb kraju. Jeśli zaś mowa o niepokojących objawach wrzenia w krajach, sąsiadujących z ogniskiem rewolucji, to można objawy te wykorzystać do wystąpienia czynnego w obronie zagrożonych praw obywatelskich. Jak wyrazi się przeciwdziałanie zbuntowanej masy żołnierskiej i ludu, łatwo z góry przewidzieć: co najwyżej liczyć się można jedynie z lokalnymi, niezorganizowanymi wybuchami. O tym generał Clauss jest zupełnie przekonany.

Doniosła a brzemienna w skutki rozmowa obydwu dostojników — czynnego i przeniesionego w przymusowy stan spoczynku — miała charakter przyciszonej gawędy, prowadzonej półgłosem i jakby od niechcenia. Mimo to twarze rozmówców coraz bardziej nabiegały czerwienią. Nie doszło zresztą do żadnych zobowiązań, do żadnych przyrzeczeń. Gdy jednak generał Wilhelm Clauss odprowadził do drzwi generała Schulprobsta, ten ostatni mógł z całą słusznością uważać, że jego misja pomyślnym została uwieńczona rezultatem. Clauss nie obiecywał wprawdzie nic określonego, ale też i nie odmawiał, odraczając jedynie decyzję ostateczną. Ofensywa na froncie zachodnim, rozwój operacyj — za wcześnie na te sprawy, drogi panie kolego. Na razie Clauss nie ma jeszcze formalnego prawa rozstrzygnąć samodzielnie o poczynaniach na większą skalę bez porozumienia z Berlinem i Spaa. Pozostanie wszelako w stałym kontakcie z generałem Schulprobstem, łączą ich bowiem wspólne zapatrywania i wspólna troska o zagrożoną kulturę i duchowe dobro ludzkości.

Gdy Wilhelm Clauss zamknął z powrotem drzwi swego gabinetu i rozsiadł się wygodnie za biurkiem, oczy jego utonęły w olbrzymiej mapie frontu wschodniego, stanowiącej dlań żywy obraz Rosji, dla której żywił rodzaj szczególnego, żarliwego sentymentu. Trudno rozwikłać, co w tym skomplikowanym uczuciu przeważało — sympatia, miłość czy też nienawistna, namiętna pasja niszczenia, zadawania bólu. Od zarania swej kariery żył myślą o Rosji, jak żyje myślą o najbardziej pożądanej kobiecie tęskniący w ukryciu kochanek. Niezmierzone obszary rosyjskie ciągnęły go, wabiły, od dawna, jak narkotyk narkomana nic też dziwnego, że bardzo wcześnie nauczył się biegle języka rosyjskiego, specjalizując się wyłącznie we wschodnich problemach militarnych. Niezmordowanie studiował, badał, węszył, wgłębiając się w każdy dostępny mu element tego, co na olbrzymiej przestrzeni między Niemnem a Władywostokiem nosiło nazwę Rosji. Już w roku 1904 miał po temu pierwszą okazję bezpośrednią, jako jeden z obserwatorów niemieckiego sztabu generalnego w Mandżurii. Wszelako dziś dopiero wybiła jego godzina.

(C. d. n.)

Zjednoczone demokracje na straży pokoju

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Fala optymizmu.

Umilkły wiwaty i okrzyki. Zgasły fontanny świateł. Wizyta królewska w Paryżu była wielkim świętem solidarności francusko-brytyjskiej. Dla obu demokracyj i dla ich mężów stanu rozpoczął się obecnie — dzień powszedni. Stoją przed nimi zadania ciężkie i trudne, wymagające czujności, wytrwałości, zimnej krwi i... pełnego pogotowia zbrojnego. I gdy para monarsza była witana we Francji jako żywy symbol angielsko-francuskiego braterstwa, to równocześnie w czterech ścianach gabinetów Quai d'Orsay i Pałacu Elizejskiego pp. Daladier, Bonnet, Gamelin i Halifax omawiali realia dalszej akcji, mającej przynieść odprężenie i pokój znękanej Europie. Do tego grona przyłączył sę następnie min. Hore Belisha wraz z gronem ekspertów. Mamy zatem przekonywujący dowód, że rozmowy paryskie uwzględniały w równej mierze dyplomatyczną, jak i techniczno-militarną stronę sytuacji międzynarodowej.

Granica Anglii znajduje się dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek przedtem — nad Renem. Jednakże granicą interesów francuskich jest obecnie... Wełtawa i Sudety. I tu nasuwa się oczywiście dręczące Europę pytanie: czy Wielka Brytania jest skłonna manifestować swą solidarność z Francją również w przypadku konflagracji na granicy czechosłowacko-niemieckiej? Bo choć Francja równorzędnie z Anglią domaga się od Pragi ustępstw w sprawie narodowościowej i wspiera w tym kierunku nacisk Londynu na Benesza i Hodżę, to jednak jest ona zdecydowana wypełnić swe sojusznicze zobowiązania wobec Czechosłowacji w całości i bez zastrzeżeń. Pod tym względem opinia francuska jest jednomyślna i jest rzeczą znamienną, że rzecznikami najbardziej filoczechosłowackiej polityki są przedstawiciele prawego skrzydła koalicji rządowej, t.j. ministrowie Mandel i Paul Reynaud. Jest to bardzo cenny wskaźnik orientacyjny francuskich nastrojów. Czy jednak Anglia podąży za Francją nad... Wełtawę? W chwili obecnej nic nie wskazuje na to, by pozycja dyplomacji brytyjskiej uległa zmianie od pamiętnej daty 21 i 22 maja. Raczej trzeba stwierdzić, że po rozmowach paryskich Anglia umocniła się na stanowisku, że „wobec wydarzeń w Europie środkowej nie może pozostać neutralna“.

I dlatego nad Paryżem przelewa się — fala optymizmu, której dokładnym odpowiednikiem jest minorowy nastrój Berlina i zgryźliwy ton jego prasy, który akompaniował zresztą rozmowom i uroczystościom paryskim w czasie całego czasu ich trwania.

Rzym na rozstajnych drogach.

Drugim powodem francuskiego optymizmu jest stanowisko Londynu w sprawie stosunków francusko-włoskich. Anglia nie aprobowała sugestii Mussoliniego natychmiastowego wprowadzenia w życie układów kwietniowych niezależne od postępów akcji ewakuacyjnej obcych wojsk w Hiszpanii. Tym samym Paryż ma czas na wznowienie rozmów z Rzymem tak, by pacyfikacja na odcinkach Londyn — Rzym i Paryż — Rzym weszła w życie równocześnie, inaczej bowiem Mussolini mógłby zdyskontować porozumienie z Anglią jako klin wbity między obie demokracje. Anglia nie dała Włochom tej satysfakcji i od chwili obecnej stosunki w trójkącie Londyn — Paryż — Rzym będą się kształtować równocześnie i równolegle na zasadach sformułowanych w słynnym liście Daladiera do Chamberlaina, który poprzedził wizytę pary monarszej. Wkrótce należy zatem oczekiwać wznowienia francusko-włoskich rokowań.

W chwili gdy Paryż wiwatował na cześć królewskich gości, w Rzymie bawili politycy węgierscy — premer Imredy i min. Kanya. Komunikat oficjalny wydany po tej wizycie wspomina wprawdzie o „zgodności osiągniętych wyników z celami osi Rzym—Berlin“, niemniej nie należy się łudzić co do wytrzymałości i solidności tej osi w basenie naddunajskim. Żywiołowość ekspansji niemieckiej nie może być obojętna ani dla Budapesztu ani dla Rzymu. I dlatego należy przyznać rację tym komentarzom do ostatnich pociągnięć polityki włoskiej, które uważają, że poza fasadą solidarności rzymsko-berlińskiej (n.p. nagły „wybuch“ rasizmu we Włoszech) kryje się nieustanna walka o wpływy w regionie naddunajskim. „Anschluss“ skazał Mussoliniego na rolę czysto defensywną i obecnie usiłuje on odzyskać stracony teren. Ujmując sprawy pod tym aspektem, należy przeto powiązać ostatnie rozmowy rzymskie z niedawnym spotkaniem Ciano — Stojadinowicz w jedną, planową całość. Chodzi o tchnięcie nowego życia w zamarłe po „Anschlussie“ protokoły rzymskie. Jugosławia może tu odegrać rolę pomostu między tym zespołem a Małą Ententą. Trzeba jednak pamiętać, że odzyskanie przez Mussoliniego swobody ruchów w stosunku do Niemiec może nastąpić dopiero po ostatecznej i trwałej normalizacji w trójkącie Londyn — Paryż — Rzym.

W momencie, gdy front demokracji staje się wreszcie „rzeczywistą rzeczywistością“, należy zanotować również fakt przybycia do Paryża amerykańskiego sekretarza skarbu Morgenthaua, który odbył szereg rozmów z czołowymi osobistościami Francji.

Niemieccy apostołowie pokoju.

Powiedzieliśmy już, że ostatnim wydarzeniom w stolicach zachodnich towarzyszy wzrastająca nerwowość w Berlinie, która w pewnych momentach przeradza się nawet w przygnębienie. Podniecenie Berlina odbija jaskrawo od spokoju, z jakim wypadki te przyjmuje — rzymski sojusznik. Nigdy jeszcze nie padła z ust dyplomacji niemieckiej taka ilość pokojowych zapewnień pod adresem Londynu i Paryża a za ich pośrednictwem pod adresem Pragi. Ciężar gatunkowy odnowionej „entente cordiale“ poczyna ważyć na szalach dyplomacji europejskiej. Zjawił się w Londynie z różdżką oliwną w dłoni kpt. Wiedemann (metoda posługiwania się nieoficjalnymi wysłannikami jest wielce charakterystyczna dla dyplomacji III-cej Rzeszy). Towarzyszyła mu w drodze do Londynu cała eskadra... balonów próbnych. Ładunkami tych balonów były: czesko-niemiecki pakt nieagresji, zawieszenie broni na 3—5 lat, zerwanie paktu z Sowietami. Również koncepcja „paktu 4-ch“ mogłaby się znaleźć w dyplomatycznym bagażu p. Wiedemanna. Po prostu „upiór na sprzedaż“. Równocześnie ambasadorowie Rzeszy w Paryżu i Londynie pp. Welczek i v. Dircksen przypięli sobie skrzydełka aniołów pokoju i potrząsnęli gałązkami oliwnymi nad głowami lorda Halifaxa i min. Bonneta. W różnych tonacjach zostało powtórzone, że III-cia Rzesza ani myśli o jakichś gwałtownych rozwiązaniach sprawy sudeckiej. Zapomniano o 21 maja. Z ust dyplomatów niemieckich płynęły słowa... słodsze od miodu.

Nie pozostało nic innego, jak przyjąć te zapewnienia za dobrą monetę i... kuć gorące żelazo. Poseł angielski w Pradze powtórzył raz jeszcze sugestie brytyjskie odnośnie statutu narodowościowego. Partia sudecka manifestuje niespotykaną dotychczas ugodowość. Tymczasem Praga zachowuje zupełny spokój i alarmy ostatnich dni przed wizytą królewską nie wyprowadziły jej z równowagi. Prace nad statutem idą zwykłym trybem a próba presji ze strony Henleina (ogłoszenie memoriału partii niemiecko-sudeckiej) nie wywarła tu większego wrażenia.

Czy ogólnoeuropejskie odprężenie?

Sojusz obu demokracyj, ich zdecydowana wola obrony porządku międzynarodowego, wyraźne cofnięcie się Niemiec z dotychczasowej zaczepnej pozycji, oto elementy uspokojenia i odprężenia, jakie zapanowały obecnie w Europie. Chwila taka nadaje się do szerokiej akcji dyplomatycznej, takiej akcji, prowadzącej ku ogólno-europejskiej normalizacji, o jakiej myślą prem. Chamberlain i lord Halifax. Droga porozumienia z Rzymem jest otwarta, w stosunku do Berlina otworzyły się po ostatnich zapewnieniach pewne możliwości, których Londyn nie chce zaniedbać. Oczywiście o „pakcie 4-rech“ nie ma mowy. Paryż i Londyn tak się tu w r. 1933 poparzyły, że... dmuchają obecnie na zimne.

Istnieją w tym względzie dwie niewiadome: niemieckie rewindykacje kolonialne i stosunki z Sowietami. W pierwszej kwestii nic się nie zmieniło od czasu sprecyzowania żądań niemieckich na ostatnim „Parteitagu“ oraz następnie podczas bytności Halifaxa w Berlinie. Jeśli idzie o rolę Sowietów, to choć pakty z Francją i Czechosłowacją są w mocy i nic nie wskazuje na ich likwidację pod naciskiem Niemiec, choć między Anglią a Rosją nie ma dziś rozbieżności interesów, to jednak znaczenie Sowietów w rozgrywce europejskiej kurczy się. Pomruki wojenne. dochodzące z nad granicy Mandżukuo sprawiają, że oblicze Sowietów zwraca się coraz bardziej ku — Azji i Pacyfikowi. Na skutek zaangażowania się ZSSR w Azji, pewne trudności, związane z czynnym udziałem tego mocarstwa w polityce europejskiej mogą się okazać łatwiejsze do przezwyciężenia.

Z. R.

Czołowe osobistości Anglii organizują wystawę sztuki żydowskiej

Dochód przeznaczony dla dzieci -- ofiar prześladowań antyżydowskich

Londyn, 27. 7. (ŻAT) Staraniem szeregu czołowych osobistości angielskich organizowana jest obecnie wystawa retrospektywna sztuki żydowskiej obejmująca szereg stuleci. Organizację wystawy popierają różne stowarzyszenia kościelne, przyczym przy organizowaniu nie bierze udziału żaden Żyd. Cały dochód z wystawy przeznaczy się dla dzieci, które ucierpiały na skutek prześladowań antyżydowskich.

Listy popierające tę szlachetną inicjatywę nadesłali arcybiskup Canterbury oraz katolicki kardynał Hinsley. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: księżniczka Atholl, lady Diana Cooper, lady Oxford i lady Asquith, arcybiskup Yorku i szereg biskupów, burmistrz Londynu sir Harry Twyford, Artur Endersohn, sir Ronalrd Storrs, komandor Locker Lampson i Wysoki Komisarz Nowej Zelandii Jordan.

Czynione są starania, aby wystawa odbyła się w Akademii Królewskiej.



Czwartek, 28 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.15 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Moje wakacje“ powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 Odczyt: „Lourdes cel pielgrzymek w Pirenejach“ wygł. dr St. Rospond, doc. U. J.; 15.45 z Warsz.: wiadomości gospodarczè; 16 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej; 16.40 Z Warszawy: „Jak powstaje samochód“; 16.45 Spółdzielnia turystyczno-letniskowa, felieton St. Goryńskiej; 17 „Skrzynka techniczna“ w opr. Leonarda Czupryka; 17.10 Recital fortepianowy Ireny Brossówny; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.10 Wiązanka śląskich pieśni ludowych w opr. Henryka Niczego w wyk. mieszanego chóru Stow. Kolejarzy Śląskich; 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Trwoga z San Antonio“ B. Żabko-Potopowicza ;19.10 Koncert laureatów Konserwatorium warszawskiego. Wyk.: Janina Skomorowska (skrz.), przy fort. prof. L. Urstein; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Letnie nastroje, koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. salonowa Rozgłośni poznańskiej pod kier. Eug. Raabego, „Piątka Poznańska“ pod kier. Mariana Obsta, Maria Dowbór (sopran), Z. Szymborski (cytra), Hieronim Szperka i Marian Sauer (dwa fort.), w przerwie: „Państwa niema w domu“ skecz Stan. Sojeckiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienie tytułu w utworze literackim“ odczyt wygł. Mgr. Erna Starkowa; 21.10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Z Warszawy: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6:45 p. Kraków; 15.30 Płyty; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 21.35 „Morze i muzycy“ — koncert symfoniczny, tr. z Paryża; 22.30 Audycja z ok. Święta Narodowego Peru; 22.50 Wiadomości sportowe; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Pogadanka aktualna w języku niemieckim; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Recital fortepianowy dr. E. Steinbergera; 14.35 Płyty; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Tajemnice Lwowa“ — powieść z r. 1848 nieznanego autora; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 Aktualności; 21.10 p. Kraków; 22.05 „W rytmie tańca“ — w wyk. ork. jazzowej Rozgłośni Lwowskiej; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 Obrazki z życia Śląska; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka sportowa dla pracownic fizycznych; 17.10 p. Kraków; 21 Pogadanka; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-mnzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 p. Kraków; 17.50 „Jak spędzić święto?“; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygual czasu, komunikaty następnie program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa J. Lawn'iego; 19.15 Koncert muzyki napisanej specjalnie dla „Ohelu“, w programie utwory Engla i in.; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski, aktualia; 20.30 Słuchowisko (płyty); 21.30 Koniec programu.

* * *

18 RADIO PARIS: Teatr wyobraźni; LODYN REG. 18 E. Pini ze swym zespołem tangowym; 18.40 Pieśni 18-go stulecia; SOFIA: 18 Koncert ork. wojskowej.

19.05 RYGA: Koncert symfoniczny; TULUZA: 19.15 Piosenki; 19.45 Melodie operetkowe; BRNO: 19.25 Muzyka rozrywkowa; BUDAPESZT: 19.25 Koncert wymienny węgiersko-estoński; DROITWICH: 19.30 Muzyka lekka; SZTOKHOLM.: 19.30 Koncert rozrywkowy.

20 BRUKSELA FLAM.: Program rozrywkowy; — BUDAPESZT.: 20 Teatr wyobraźni; DROITWICH: 20 Music-Hall; BEROMÜNSTER: 20 Piosenki ludowe w wyk. tria jodlerów; 20.50 „Car Sałtan“ — oprea Rimski-Korsakowa, akt 2 i 3; LONDYN REG.: 20 „Szecherezada“ — suita Rimski-Korsakowa; SOTTENS: 20 Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; MONTE CENERI: 20 „Hannibal ante portas“ — słuchowisko wg. Sherwooda; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 „Morze i muzycy“ — koncert symfoniczny; KOPENHAGA: 20.30 Program rozrywkowy; LILLE: 20.30 „Le Grand Mogol“ — komedioopera Audrana; LYON: 20.30 „Gilette de Narbonne“ — operetka Audrana; POSTE PARISIEN; 20.30 Music-Hall; PRAGA: „Legenda o Kitieży“ — opera Rimski-Korsakowa.

21 MEDIOLAN: „Isabeau“ — opera Moscagniego, dyr. Kompozytor; RZYM: 21 Komedia; DROITWICH: 21 Sonata na Mammerklavier Beethovena BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert ork. symfonicznej; LONDYN REG.: 21 Słuchowisko muzyczne: TULUZA: 21 Wesoła audycja; 21.30 Kabaret; argentyński; LUKSEMBURG.: 21.15 Recital fortepianowy Felicji Blumenthal; PRAGA II.: 21.30 Muzyka kameralna.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna; LONDYN REG.: 22 Muzyka lekka; RZYM: 22 Melodie rozrywkowe; SOFIA: 22 Muzyka lekka i taneczna; POSTE PARISIEN: 22.07 Teatr wyobraźni; BRUKSELA FRANC.; 22.10 Muzyka jazzowa; OSLO: 22.15 Kabaret; SZTOKHOLM: 22.15 Koncert solistów; KOPENHAGA: 22.30 Muzyka współczesna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; DROITWICH: 23 Audycja literacka; 23.15 Muzyka taneczna; TULUZA: 23 Koncert ork. wojskowej; 23.15 Wesoła audycja; POSTE PARISIEN: 23.15 Tr. z Bagateli; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Kim jest kapitan Wiedemann?



W bazylijskiej „Nationalzeitung“ czytamy: „O kapitanie Wiedemannie, który dzięki swej niedawnej podróży do Londynu dość niespodziewanie wkroczył na arenę wielkiej polityki, wie stosuknowo mało opinia publiczna — nawet w Niemczech . Jest obok Schauba i Brücknera jednym z trzech adiutantów Hitlera i ma swoje biuro w pałacu kanclerza Rzeszy na placu Wilhelma. Każdy z tych trzech adiutantów ma swoją dokładnie ograniczoną dziedzinę pracy znaną tylko osobom, które ze względów służbowych mają styczność z kancelarią Rzeszy a opinia publiczna mało się nimi interesuje.

Jeśli więc kapitan Wiedemann w ostatnich miesiącach otrzymał kilkakrotnie jakieś specjalne misje, przyczyny należy doszukiwać się w niezwykłym stosunku, jaki łączy go z Hitlerem. Wiedemann był, jak wiadomo, podczas wojny dowódcą kompanii, w której Hitler spędził większą część swej służby wojennej. Ponieważ ówczesny freiter Hitler używany był często do służby łącznikowej, pozostawał z wyższą komendą, a więc też i z kapitanem Wiedemannem w stosunku bardziej ścisłym. Gdy wojna się skończyła, kapitan Wiedemann, który był bawarskim oficerem aktywnym, wystąpił z armii i osiadł w małej wiosce, którą sobie kupił w Bawarii. Gospodarował tam aż do roku 1933. walcząc nieraz z dużymi trudnościami materialnymi. Kilka razy miał w tych latach powojennych sposobność zetknięcia się w Monachium ze swym dawnym podwładnym, który w międzyczasie stał się politykiem. Do partii narodowo-socjalistycznej Wiedemann jednak nigdy nie wstąpił, ponieważ polityka była mu obca, zresztą dobrze się czuł w swej domenie pracy. Nawet bezpośrednio po roku 1930, kiedy aktualną stała się sprawa dojścia do władzy narodowego socjalizmu, Wiedemann zachował rezerwę, nie zajmując jednak wobec narodowego socjalizmu stanowiska negatywnego, jak to czynili wówczas liczni byli aktywni oficerowie armii. Kilkakrotnie nalegał na niego Hitler w tych latach by objął jakieś stanowisko w partii ale Wiedemann stale odmawiał. Gdy w roku 1933 Hitler został kanclerzem Rzeszy, wystosował nowy, tym razem już bardzo stanowczy apel do swego byłego kapitana i dowódcy kampanii, by objął jakiś urząd w bezpośrednim jego otoczeniu. Tym razem Wiedemann się zgodził i wstąpił jako adiutant Hitlera do kancelarii Rzeszy. To stanowisko piastuje po dziś dzień W charakterze adiutanta załatwia mnóstwo interwencji osobistych, prośb, spraw protokolarnych, którymi zasypuje się Hitlera. Poza tym towarzyszy kanclerzowi, z którym utrzymuje kontakt prawie że codzienny, we wszystkich jego podróżach po Niemczech. Jego życie podzielone jest między Berlinem a Berchtesgaden i jest dalekie od spokojnego dolce farniente. Jak wszyscy najbliżsi wpółpracownicy Hitlera Wiedemann często nie wie przed południem, czy po południu nie będzie musiał towarzyszyć kanclerzowi Rzeszy w jakiejś wycieczce do Nadrenii, Norymbergi czy wschodnich Prus.

Zeszłego roku wyjechał Wiedemann, otrzymując że tak powiemy pierwszą swoją misję, do Stanów Zjednoczonych, gdzie na życzenie Hitlera bawił kilka tygodni i był przyjęty przez prezydenta Roosevelta. Było to coś w rodzaju podróży informacyjnej podjętej w tym celu, by w drodze naocznych obserwacji poinformować Hitlera o nastrojach amerykańskich. Dlatego Wiedemann podróżował jako osoba prywatna; mówi zresztą płynnie po angielsku. Naturalnie nie wiemy, jakie sprawozdanie ze swej podróży złożył führerowi, zdaje się jednak, że Hitler był zadowolony, bo bezpośrednio przed osławionym 21 maja br. wysłano go znowu, tym razem w szczególnej i tajnej misji do Londynu, by wysondować stanowisko, jakie zajmuje rząd angielski w sprawie sudeckiej. Teraz wiemy, — ale Hitler o tym nie wiedział przed 21 maja — że to stanowisko było bardzo stanowcze i że w praktyce sparaliżowało wojnę. Wiemy jednak, po powrocie Wiedemanna z Londynu,być może na podstawie jego sprawozdania, wycofano się z planu interwencji militarnej przeciwko Czechosłowacji.

O celach i planach najnowszej podróży Wiedemanna do Londynu również niczego nie wiemy, jesteśmy skazani tylko na rozmaite kombinacje, przy czym nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, by misja Wiedemanna miała na celu przeszkodzić podróży pary królewskiej do Paryża. Stanowisko Wiedemanna, olbrzymie zaufanie, jakim darzy go Hitler i misje, które mu poleca, wskazują na to, że Hitler tylko w wypadkach szczególnej wagi odwołuje się do niego, z czego wnioskować można, że Wiedemann otrzymał polecenie przedłożenia rządowi angielskiemu pewnych ważnych i ściśle sprecyzowanych propozycji, odnoszących się do problemu sudeckiego.

Wiedemann robi wrażenie sportsmena i na pierwszy rzut oka poznaje się w nim byłego oficera.: jest wysoki, barczysty, wytrenowany w sportach, jest pierwszorzędnym jeźdźcem i fechmistrzem i namiętnym automobilistą. Jako były oficer utrzymuje naturalnie doskonałe stosunki z armią i uchodzi za łącznika między korpusem oficerskim a kanclerzem Rzeszy.

PODZIĘKOWANIE

WP. Drowi JERZEMU SCHIPPEROWI, Dyrektorowi Szpitala Żydowskiego w Tarnowie najserdeczniej dziękuję za wspaniałe przeprowadzenie operacji u mego wnuka, Asyście zaś i Siostrom Zakładu za doskonałą opiekę

Dr ABRAHAM MILLET, Dębica.

Stambuł 27. 7. PAT. Jak donoszą z Antiochii (główne miasto Sandżaku Aleksandretty) w mieście tym prawie zupełnie zniknął fez. Na rynku odczuwa się dotkliwy brak kapeluszy. Ludność turecka kupuje czapki, a niektórzy mieszkańcy wolą raczej chodzić z odkrytą głową, aniżeli nosić fezy.

* * *

Mediolan 27. 7. PAT. W Modenie i okolicach spadł grad o ziarnach wagi ponad 100 gramów, wielkości kurzego jaja. W ciągu 10 minut większość szyb w mieście została wybita. W polach okolicznych straty są olbrzymie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt rozporządzenia o ulgach inwestycyjnych

W związku z wydanymi ostatnio ustawami o ulgach inwestycyjnych dla poszczególnych okręgów Polski a specjalnie na terenie COP'u, Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego, który obejmuje ponad 70 stron pisma maszynowego i traktuje o sposobach z jakich poszczególne dziedziny życia gospodarczego będą mogły z ulg inwestycyjnych korzystać.

W projekcie tym omówione zostały ulgi dla budownictwa mieszkaniowego w całym kraju. Z kolei objęte są ulgi inwestycyjne dla wiertnictwa naftowego na terenach ropodajnych zakwalifikowanych przez Państwowy Instytut Geologiczny. Na terenie COP'u cały szereg dziedzin wytwórczych zorganizowanych jako warsztaty przemysłowe, bądź rzemieślnicze korzystać będą z przyznanych ulg. Wreszcie w odniesieniu do kresów wschodnich, obok aktualnej sprawy rozbudowy tych dziedzin przemysłu, które pracować będą w oparciu o lokalne surowce, rozporządzenie przewiduje udzielanie pomocy dla hotelarstwa, jako podstawowego czynnika nietyko turystyki, lecz również normalnych stosunków handlowych.

Projekt rozporządzenia o ulgach inwestycyjnych opracowany został przez departament podatkowy ministerstwa skarbu i należy się spodziewać, że w niedługim czasie zostanie opublikowany.

Spadek liczby protestów wekslowych

Liczba protestów wekslowych w czerwcu r. b. zmniejszyła się w stosunku do miesiąca poprzedniego, jednakże w porównaniu z czerwcem 1937 r. jest jeszcze znacznie wyższa. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano na terenie całej Polski ogółem 183.353 sztuk weksli na sumę 20.994 tys. zł. wobec 184.840 weksli na sumę 21.604 tys. zł. w maju rb. i 147.499 weksli na sumę 17.604 tys. zł. w czerwcu 1937 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach w czerwcu r. b. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z czerwca 1937 r.): Warszawa 4.821 (4.638), woj. warszawskie 736 (561), woj. łódzkie 2.975 (2.466), w tym Łódź 2.370 (2.017), woj. kieleckie 1.485 (1.182), lubelskie 920 (677), białostockie 536 (441), wileńskie 570 (434), w tym Wilno 371 (391), woj. nowogródzkie 305 (209), poleskie 367 (231), wołyńskie 873 (535) poznańskie 1.293 (1.332), w tym Poznań 571 (844), woj. pomorskie 1.269 (1.190), w tym Bydgoszcz 205 (159), Gdynia 290 (290), woj. śląskie 1.219 (954), w tym Katowice 535 (339), woj. krakowskie 1.217 (1.100), w tym Kraków 578 (596), woj. lwowskie 1.561 (1.119), w tym Lwów 819 (631), woj. stanisławowskie 458 (243), wreszcie na terenie województwa tarnopolskiego zaprotestowano w czerwcu weksli na sumę 389 tys. zł. wobec 292 tys. zł. w czerwcu 1937 r.

W pierwszym półroczu r. b. zaprotestowano w Polsce ogółem 1.010.015 sztuk weksli ogólnej wartości 119.588 tys. zł., podczas gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku zaprotestowano 837.286 weksli na łączną sumę 101.595 tys. zł. W bieżącym roku zatem protesty wekslowe zwiększyły się znacznie zarówno ilościowo jak i pod względem sumy.

Wzrost wkładów w kasach oszczędności

W miesiącu czerwcu r b. zaznaczył się wzrost wkładów zarówno w P. K. O., jak też w komunalnych i niekomunalnych kasach oszczędności. Ogólna suma wkładów wszystkich typów w P. K. O. wynosiła na 30 czerwca r. b. 1.017.721 tys. zł. wobec 1.000.284 tys. zł. na 31 maja r. b., w czym wkłady na książeczkach oszczędnościowych wyrażały się kwotą 787.953 tys. zł. wobec 776.009 tys. zł., a na rachunkach czekowych 229.768 tys. zł. wobec 224.275 tys. zł.

W 353 komunalnych kasach oszczędności ogólna suma wkładów wynosiła 34.205 tys. zł. wobec 33.718 tys. zł. na dzień 31 maja r. b., z czego lokaty na książeczkach oszczędnościowych 33.647 tys. zł. wobec 33.198 tys. zł., a na rachunkach bieżących i otwartego kredytu 558 tys zł. wobec 520 tys. zł.

Przerwa w ubezpieczeniu a uprawnienia emerytalne

W razie przerwy w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne tego pracownika pozostają w mocy. Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwa dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne ustają z wyjątkiem: 1) pozostawania bez pracy, jeżeli pracownik składał przez pół roku zaświadczenie odpowiedniej władzy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia; 2) choroby uniemożliwiającej pracę zarobkową, 3) pobierania renty ubezpieczeniowej, oraz 4) służby wojskowej.

W określonych wypadkach wygasłe skutkiem przerwy w ubezpieczeniu prawa emerytalne są przywracane. Mianowicie przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1) po przerwie nie dłużej niż 5 letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 12 miesięcy składkowych, 2) po przerwie nie dłuższej niż 10 lat — 24 miesięcy składkowych, 3) po przerwie nie dłuższej niż 15 lat — przynajmniej 30 miesięcy składkowych. Po przerwie w ubezpieczeniu dłuższej niż 15 lat uprawnienia emerytalnego nabyte przed tą przerwą nie mogą być przywrócone.

Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwała ponad 3 lata, a obowiązek ponownego ubezpieczenia miałby powstać po ukończeniu przez pracownika 60 lat życia, wówczas wszelkie ewentualne uprawnienia, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia wygasają.

Zbiory w okolicach klęskowych — dobre

W całym kraju prawie żniwa są już na ukończeniu. Żyto skoszono już wszędzie, w niektórych okolicach pozostały jeszcze pszenica, jęczmień i owies. Sianokosy miały doskonałe warunki, to też zbiory siana są wyjątkowo obfite. W zbożach dobre zbiory dotyczą zarówno słomy, jak i ziarna.

Z pewną obawą czekano na wynik zbiorów w tych województwach, nad którymi przeszły w roku bieżącym różne katastrofy żywiołowe, jak np. przymrozki wiosną, a deszcz, grad lub susza latem. Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, zbiory z tych okolic są dobre, wyłączywszy oczywiście te powiaty, w których klęski żywiołowe dokonały wyraźnego spustoszenia.

W sprawie prowadzenia przedsiębiorstw handlowych przez instytucje społeczne

Izba Przem.-Handlowa w Sosnowcu zwróciła się do Związku Izb z prośbą o podjęcie kroków w sprawie prowadzenia przedsiębiorstw handlowych przez instytucje społeczne.

Izba zwraca uwagę, że coraz częściej różne instytucje społeczne a między nimi również instytucje wyższej użyteczności, korzystające ze specjalnych przywilejów, podejmują się różnych imprez handlowych, zarówno o charakterze stałym, jak i dorywczym.

Działalność handlowa tych instytucji stwarza konkurencję placówkom handlowym, które często płacą stałe składki na rzecz tychże instytucyj.

Zdaniem Izby niezdrowym jest również zjawisko ryzykowania funduszów o charakterze publicznym w tranzakcjach handlowych, które mogą często dać rezultaty niepomyślne.

Kasy Bezprocentowe nie powinny uprawiać polityki

(Zagos) W czasopiśmie „Drogi Polski" ukazał się obszerny artykuł w sprawie Kas Bezprocentowych. Artykuł omawia obiektywnie zagadnienia Kas Bezprocentowych na tle rzeczywistości polskiej. Po zanalizowaniu działalności Kas autor artykułu dochodzi do wniosku, że za dużo hałasu zrobiono dokoła Kas, przypisując im rolę instrumentu do „przebudowy struktury gospodarczej i aparatu kredytowego" i rolę „środka działania w walce politycznej".

Autor stwierdza, że „wszelkie próby zaliczania ich do arsenału środków wojującego antysemityzmu, względnie uzasadnienia racji ich bytu od strony tworzenia przeciwwagi dla podobnej akcji żydowskiej — nie wytrzymuje krytyki".

Kasy mają rację bytu, jeżeli ograniczą swą działalność do prac leżących w zasięgu ich możliwości.

Winny również Kasy unikać momentów emocjonalnych o charakterze politycznym, które mogą co prawda pociągać tłumy, ale nie sprzyjają codziennej drobnej pracy.

Projekt wprowadzenia przymusowych świadczeń na pomoc zimową

Związek Miast Polskich złożył Min. Op. Społ. memoriał w sprawie wprowadzenia przymusu świadczeń na rzecz pomocy zimowej.

Związek Miast proponuje również zmniejszenie zakresu pomocy zimowej i równoczesne zwiększenie z funduszów pomocy zimowej — środków miast na prowadzenie robót w sezonie i zwiększenie w ten sposób liczbę osób uprawnionych do korzystania z normalnych zasiłków dla bezrobotnych.

Istnieje projekt, by połączyć świadczenia na pomoc zimową z podatkiem dochodowym.

Ustawy kartelowe w Austrii

Na podstawie zarządzenia ministra gospodarki Rzeszy, wszystkie ustawy, przepisy wykonawcze i zarządzenia, dotyczące działalności karteli w Niemczech i kontroli nad ich działalnością, rozciągnięte zostały również i na teren b. Austrii.

Odkrycie złóż platyny w Bośni

W miejscowości Ljubic w Bośni odkryto niedawno pokłady platyny. Odkryciem tym zainteresowała się zagranica, szczególnie zaś Anglia i Stany Zjednoczone A. P.

Stany Zjednoczone rozpoczynają produkcję małych samochodów

Jak wynika ze statystyk amerykańskich, zapotrzebowanie na samochody w U. S. A. spadło w końcu roku ubiegłego w porównaniu do roku poprzedniego o 50%. Również kwiecień 1938 r., w którym to miesiącu zaznacza się zazwyczaj w przemyśle samochodowym pewne ożywienie, nie przyniósł widocznej poprawy, w omawianym bowiem okresie wyprodukowano w U. S. A. 240 tys. samochodów, wobec 440 tys. w analogicznym miesiącu 1937 r. Z wyżej wymienionych powodów amerykańscy przemysłowcy samochodów postanowili na jesień tegoroczną przeprowadzić dalszą obniżkę cen oraz przestawić się głównie na produkcję małych wozów. Istnieją jednak poważne obawy, że i ten rodzaj samochodów nie powiększy ogólnego zbytu, a to z powodu zmniejszonej siły kupna mas robotniczych. Ogólnie amerykański przemysł samochodowy oblicza tegoroczną produkcję na 3,5 miln. wozów, to jest o 2 miln. wozów mniej od zeszłorocznej kampanii.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Jak pojmują Żydówki swoją rolę w polityce?

Zdawało się że nikt już chyba nie podejmie w dyskusji problemu udziału kobiety żydowskiej w polityce. Bo przecież, kiedy udzielono prawa wyborczego kobietom pojętego jako reformę ogólną polityczną i to jeszcze przed wojną w niektórych państwach jak we Finladii, Norwegii, Australii, a po wojnie w Niemczech, Anglii, Polsce, Stanach Zjednoczonych, to sprawa udziału kobiety w polityce zdawała się być sprawą raz na zawsze załatwioną. Skoro można głosować i reprezentować w ciałach ustawodawczych, to chyba rzemiosło polityczne może być terenem pracy i myśli kobiety niezależnie od opinii krytycznych romantyków francuskich, którzy widzą przeszkodę politykowania kobiet w ich kobiecości niewiadomej, nieskoordynowanej, nieuchwytnej, a jednak silnej. Nie może też z drugiej strony zależeć od pozytywnej opinii i doświadczeń innych czasów i czasów najnowszych, w których kobieta bierze udział w konkretnym życiu zbiorowym.

Praca polityczna kobiet mimo jej ulegalizowanego stanowiska formalnego nie objęła ogółu kobiet swym silnym nurtem. Stało się to z pracą społeczną, bo pomoc dla drugich, pomoc konkretna, materialna, moralna i intelektualna, opieka i pielęgnacja, której przedmiotem troski jest kobieta, dziecko, więzień, chory i bezrobotny, to wszystko miało prostą drogę do serca, dzielności i rozsądku kobiecego. Zauważyć też można na całym świecie we wszystkich wspólnotach społecznych szereg konferencji i zjazdów, w których chlubą jest dotychczasowy dorobek pracy społecznej, a programem dalsza rozbudowa praktycznej jej działalności.

Prawo do pracy w polityce przysługuje kobietom dziś formalnie i życiowo, chociaż przejawów jej aktywności mamy nieporównanie mniej, niż pracy społecznej.

Niedawno w prasie polskiej przy sposobności wystąpienia falangistek wobec Kongresu Polskich Pracownic Społecznych, falangistek, których wystąpienie miało charakter demonstracji i burzy, pojawiły się artykuły, jak w „Głosie Narodu“ i „Naprzodzie“ czy w innych gazetach na ten niemodny już temat. Prasa z jednej strony stanęła na stanowisku, że nie należy dopuszczać kobiet do polityki, ceniąc bowiem z jednej strony wysoko rolę kobiety jako kapłanki ogniska domowego miejsca, które ma być chronione przed dymnym pyłem życia publicznego, z drugiej strony nie dowierzając płaskiej czy ciasnej istocie kobiecej, że potrafi ona przenieść świat swego ubogiego ducha w inny pełen spekulacji dyplomatycznej. A prasa skrzydła innego uważa, że już nie warto wszczynać dyskusji na ten temat, ponieważ sprawa ta została już osądzona i jest przesądzona.

Państwa totalne z góry odsunęły kobietę od życia publicznego. Odsądziły ją od prawa udziału w życiu pozadomowym, przeznaczyły dla niej funkcję inną, ognisko domowe i bezkrytyczne z góry przyjęte stanowisko wobec spraw państwa. Trudno mówić w państwach totalnych o polityce, w państwach o jednolitym, narzuconym poglądzie, o totalnym zapatrywaniu społecznym. Jednak mimo swego negatywnego stanowiska wobec politycznych zdobyczy kobiet, państwa totalne tworzą sobie z niej instrument walki, czyniąc z nich nawet graficzną propagandę w charakterze uczestniczek obrony przeciwlotniczej czy przeciwgazowej. Udział w walkach zatem — tak, ale kierowanie losem zbiorowym — niedopuszczalne.

Państwa demoliberalne rozstrzygają tę sprawę w praktyce państwowej indywidualnie. Najdalej idący liberalizm wykazują państwa północne wraz z Anglią, gdzie już zjawiskiem niesporadycznym są wystąpienia kobiet polityków.

Życie zbiorowe żydowskie ma i na tym terenie swoją przeszłość doświadczalną i teraźniejszą rzeczywistość. W świetle starej tradycji żydowskiej kobietę szacowano miarą etyki, raczej niż miarą estetyki. Specyficzne życie w ghecie wysuwało też często kobietę żydowską na front polityczny w różnych krajach, czyniąc z niej kobietę stanu w ciężkich chwilach sytuacji żydowskiej. W nowym okresie współczesnej polityki żydowskiej bramy do niej otwarto niemal równocześnie z powstaniem syjonizmu herzlowskiego, a od lat 20-tu praca kobiety żydowskiej w polityce stała się faktem i dziś obok takich naszych ministrów kobiet: jak Henrietta Schold, jest cały szereg politycznie czynnych we wszystkich ugrupowaniach narodowego społeczeństwa żydowskiego jak np. Sieff, Fischman, Goldes, Idelsohn, Rubaszow i inne. Reprezentacje organizacji łączącej wszystkie odłamy partyjne, a mianowicie „Wizo“ dotychczas przez władze syjonistyczne obdarowane zostały jedynie głosem doradczym, który jednak w najbliższej przyszłości stanie się także formalnie głosem faktycznym. Kobieca polityka żydowska ma swój charakter, swoją barwę, swoje nastawienia. Dąży do tego, by wszędzie stać się elementem umiaru, konstruktywności i ugody. Nic uznaje żadnej eksterminacyjnej polityki, polityki przemocy i krzywdy, walki demonstracją i gwałtem, a chlubi się zrozumieniem i popieraniem kierunków umiarkowanych, humanitarnych, szerokich, dalekowzrocznych, wypływających poza interes partii, poza interes chwili, z pełnym poczuciem podtrzymania wartości etyki w działalności i życiu politycznym, tak jeśli chodzi o sprawy czysto żydowskie, palestyńskie i krajowe jak też, gdy przejawia się jakakolwiek myśl polityczna, obejmująca sfery grup społecznych państwa innego. Charakterystycznym też jest dla ujęcia swej roli w polityce przez kobietę żydowską, że najaktywniejszy jej udział wykazują pewne dziedziny życia jak: kultura, szkolnictwo, rolnictwo, problematyka emigracyjna, praca konstruktywna.

Jeden z intelektualistów francuskich wypowiedział zdanie bardzo krytyczne o rzemiośle politycznym, twierdząc, że polityk „zaczyna od szczerości a kończy się na szarlataniźmie“. Stanowisko kobiety żydowskiej w sprawach politycznych nie zawstydzi się jednak nigdy, że narzędziem jej walki to odrzucone często prawo człowieka — a więc etyka w polityce.

NELLA ROSTOWA

Kobieta -- pionierką pracy rolnej w Erec

Ada Fischman opowiada

„Początek tej pracy był trudny. Wielu było ludzi, którzy patrzyli na mające powstać farmy kobiece z ironią, lekceważeniem i niedowierzaniem; miałyśmy nawet wśród przyjaciół i takich, którzy wyśmiewali nasze zamierzenia i pracę i nie chcieli wierzyć w powodzenie naszej idei.

Zadaniem naszym zaś było wskazać drogę przyszłym pokoleniom, stworzyć tradycję, która dotychczas niemal nie istniała, nauczyć kobiety gospodarować, uprawiać ziemię w tym pustynnym dotąd i nieurodzajnym kraju.

W 1922 roku otwarto Emek Jezreel dla kolonizacji żydowskiej, która to okoliczność tak zaabsorbowała palestyński świat syjonistyczny, że nikt nie zwracał uwagi na garstkę kobiet, owładniętych jakąś dziecinną wprost żądzą pracy. One jednak nie ustępowały; domagały się dania im możliwości zowodowego kształcenia w tych „par excellence“ zawodach kobiecych: w warzywnictwie, drobiarstwie, mleczarstwie...

Wtedy to Egzekutywa Syjonistyczna przeznaczyła (i KKL) w Nahlat Jehuda 30 dunamów ziemi i kilkadziesiąt funtów jako „fond perdu“ — na uruchomienie pierwszej miniaturowej w rozmiarach i możliwościach farmy. Stąd prowadzi już jednak droga do tej rozgałęzionej dziś po całej Palestynie gęstej sieci szkół i farm rolniczych dla kobiet.

Trzy organizacje tworzą te instytucje w Erec: Jewish Agency, Amerykańska Liga kobiet-pionierek a przede wszystkim Światowa organizacja kobiet sj. WIZO. Właśnie to pełne zrozumienia, ofiarności i energii zajęcie się przez WIZO tą gałęzią zawodowego szkolnictwa palestyńskiego umożliwiło w ostatnich kilkunastu latach rozwój, pogłębienie i zmodernizowanie nauki i systemu pracy, we wszystkich instytucjach i farmach rolnych.

Dziś wytknięta jest już wyraźnie droga dla pragnących uczyć się rolnictwa i wszystkich z tymże związanych gałęzi pracy; one to nasze farmy szkolne wskazały tę drogę kobietom pragnącym pracować w Erec.

W farmach zajętych jest stale 37 instruktorek a prócz tych 10 dochodzących fachowych sił wykłada przedmioty praktyczne i teoretyczne: ekonomia, chemia, geografia i historia Żydów — a przede wszystkim — język hebrajski. Tak — „bo język hebrajski musi być i jest jednym wspólnym językiem“ dla tego tak zróżniczkowanego materiału ludzkiego, dla tych setek dziewcząt przybyłych do Erec z 20 krajów i mówiących tylu różnymi językami. — Ten właśnie wspólny i jedyny język, którego uczą się z zapałem — jest właśnie głównym i poważnym czynnikiem, który wiąże i zespala ten tak obcy w początkach element.

I chociaż wśród uczestniczek znajdują się członkinie 11 organizacyj młodzieżowych o rozmaitym zabarwieniu politycznym — różnice zapatrywań są szanowane wzajemnie i nigdy nie psują harmonii współżycia czy pracy.

Piętnaście lat minęło od założenia pierwszej farmy kobiecej w Nahlat Jehuda. Były to lata prób i ciężkiego, mozolnego trudu, ale także lata poważnych sukcesów.

Dziś setki dziewcząt puka i kołata do drzwi naszych szkół i farm a farmy te, to nie są tylko zwyczajne zawodowe instytucje szkolne, one bowiem symbolizują istotę kobiety palestyńskiej, jej walkę o pełne prawo do pracy w nowej Ojczyźnie.

M. A.

„TRUST MŁODYCH MÓZGÓW“. Ameryka, która zmierza do ulepszenia systemu wychowania młodzieży, stworzyła ostatnio t. zw. Trust młodych mózgów, t. zn. szkołę publiczną, do której przyjmuje się dzieci wybitne, ściśle testowane. Ma to być szkoła „cudownych dzieci“.

O BEZPIECZEŃSTWO DLA DZIECI PODCZAS WOJNY. We wrześniu obradować będzie w Amsterdamie konferencja Międzynarodowego Biura Kodyfikacyjnego nad zagadnieniami ochrony ludności cywilnej podczas wojny. Wpłynął tam wniosek, by ustanowić pewną strefę neutralną, w której na wypadek wojny umieszczonoby dzieci wszystkich państw wojujących.

RESTAURACJA DLA DZIECI. W Nowym Jorku otwarto specjalną restaurację dla dzieci. Kelnerkami są fachowe wychowawczynie, odżywianie specjalnie dobrane do potrzeb organizmu dziecięcego. W restauracji panuje wesoły i pogodny nastrój, zabawki i przysmaki, towarzyszą wyżywieniu dzieci.

BIELIZNA DZIECINNA DLA INSTYTUCJI WIZA W PALESTYNIE! Szereg grup „Wizo“ organizuje stale wysyłkę bielizny dla dzieci palestyńskich. Wysyłki te przyjmowane są z radością. W najbliższych 6 miesiącach należy wszystkie paczki odzieżowe dla dzieci i dorosłych kierować na adres „The baby home“ Jerusalem, P. O. B. 515 Rehavia C.

Książka o treści życiowej. Ostatnio ukazała się książka o zatrudnieniu kobiet w handlu pt. *„Zatrudnienie kobiet w handlu na terenie miasta Krakowa“*. Książka ta wydana przez Żeńskie Gimnazjum Kupieckie w Krakowie jest zbiorową pracą profesorek gimnazjum i jego wychowanek.

Żydowska tragiczka Esther de Boer van Rilk, nazwana „holenderską Sarą Bernhardt“ zmarła niedawno w Amsterdamie. Esther van Rilk urodzona w r. 1853 w Roterdamie pochodziła z żydowsko polskiej rodziny nazwiskiem Reich, która z końcem 18 wieku przybyła do Holandii. Karierę artystyczną rozpoczęła w 19 roku życia, a sława jej z okazji występów gościnnych w Anglii, Francji, Belgii rozeszła się daleko poza granice Holandii. Przez cały czas swej pracy na scenie pomna przyrzeczeniu jakie dała swej matce, nigdy nie grała w uroczyste święta żydowskie. Jako 83-letnia staruszka zwiedziła Palestynę i po powrocie z młodzieńczym wprost entuzjazmem wygłaszała odczyty o syjonistycznym dziele odbudowy w Erec. W pogrzebie jej brały udział wybitne osobistości ze świata żydowskiego, z dyplomacji i ze sfer artystycznych, oraz tysiączne rzesze ludności.

KRONIKA

LIPIEC
28
CZWARTEK

Wschód słońca 3 g 55 m
Zachód słońca 7 g m 31

29 Tamus 5699

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Ważne dla wstępujących na Politechnikę

Samopomoc studentów Żydów Politechniki Warszawskiej i Komisja Samopomocowa Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie organizuje pod kierownictwem rutynowanych wykładowców, wyspecjalizowanych w przygotowaniu do egzaminów konkursowych Kurs Przygotowawczy dla wstępujących na Politechnikę Warszawską.

Słuchacze korzystają ze zbioru prac i zadań konkursowych, gromadzonych przez szereg lat oraz z wszelkich pomocy naukowych i tanich mieszkań w Żydowskim Domu Akademickim, gdzie odbywać się będą wykłady.

Kierownikami kursu są pp. I. Krugalski i A. Baum. Dla spóźnionych zostaną uruchomione specjalne komplety.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje: Komisja Samopomocowa Żyd. Domu Akad. w Warszawie, J. Sierakowskiego 7, tel. 10-23-75 w godz. 10—12, oraz Samopomoc Studentów Żydów Politechniki Warszawskiej — Leszno 3/7 od 19—21 codziennie oprócz świąt żydowskich.

Zaznacza się, iż kurs ten, organizowany pod protektoratem czołowych osobistości żydowskich, ma na celu umożliwienie młodym maturzystom przezwyciężenie pierwszych piętrzących się trudności i z innymi, noszącymi charakter przedsiębiorstw dochodowych, nic wspólnego nie ma.

Ruch ludności w maju 1938 r.

W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 95 (w kwietniu 232), w tym chrześcijańskich 60 (195). Urodziło się żywo dzieci 234 (251), nieślubnych 42 (31), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 10 (10). Wśród żywo urodzonych było chłopców 124 (134). W tym samym okresie czasu zmarło osób 219 (246). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 91 (86). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 39 i na gruźlicę 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 175 (189).

Wspaniała batalia pływaków żydowskich o mistrzostwo Związku „Makkabi“ w Polsce

Przed zawodami pływackimi w Rabce. — Dawidowiczówna zgłosiła próby pobicia dwóch rekordów Polski

W różnych gałęziach sportu rozgrywane są mistrzostwa Związku „Makkabi“. Najliczniej obesłane i niechybnie na najwyższym poziomie stać będą jednak mistrzostwa pływackie, organizowane przez Makkabi krakowską i jej oddział w Rabce w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Lista zgłoszeń została już zamknięta, to też można dokonać przeglądu sił, które na starcie w Rabce walczyć będą o zaszczytny tytuł mistrza „Makkabi“ w Polsce.

Oczywiście, że nasilniejszą ekipę przysyła Hakoah bielski należący obecnie do najlepszych klubów żydowskich w Polsce. Na czele widzimy doskonałą Dawidowiczównę, która nietylko będzie startować w konkurencjach mistrzowskich, ale zgłosiła ponadto dwie próby pobicia rekordów Polski na 50 m i 200 m st. dow. Przy obecnej formie mistrzyni Polski i doskonałych warunkach w Rabce spodziewać się należy, że zamierzenia Dawidowiczówny będą zrealizowane.

Obok Dawidowiczówny zgłoszona jest jeszcze na 100 m bardzo dobrze zapowiadająca się Pastorówna i Zaubermanówna. Na 200 m klas. Hakoah wysyła swe czołowe zawodniczki: Seligerówną, Kandlówną, Berekówną i Fischlerówną, które mają wszelkie szanse pobicia rekordu Polski w sztafecie 4×100 m st. klasycznym. Niemniej silnie obsyła Hakoah bielski konkurencje panów, gdzie widzimy doskonałego Feuereisena, Steuera, Tramera, Selingera, Mezryckiego i innych.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwany jest start pływaków Hasmonei lwowskiej, którzy przyjeżdżają z Braunem, najlepszym pływakiem Lwowa w stylu klasycznym na czele.

Dalej znajduje się na liście zgłoszeń 5 zawodników Makkabi warszawskiej, liczny zespół Makkabi łódzkiej, drużyna Makkabi z Andrychowa, która startuje w konkurencjach pań i panów, a wreszcie najsilniejsza pod względem liczebnym drużyna Makkabi krakowskiej.

W krakowskiej Makkabi, która ongiś dzierżyła prym w pływactwie polskim, nastąpiła ostatnio gruntowna reorganizacja. Sekcja kierowana obecnie silną dłonią przygotowała się solidnie do mistrzostw i występuje z całym dorobkiem pracy.

Oczywiście, że w konkurencjach pływackich widzimy prawie że same nowe nazwiska, które dotychczas na zawodach pływackich nie występowały. I tak w konkurencjach biegowych zobaczymy Deutscherównę, mistrzynię Okręgu Krakowskiego, dalej Finderową, zawodniczkę rutynowaną i mającą za sobą niejeden sukces, a z nowych sił Kupfermanównę, Pfeferbaumównę, Engelberżankę, Kolischerównę, Hojtaszównę. W konkurencjach biegowych panów widzimy same nowe nazwiska, jak Maus, Scholem, Sonnenblick, Kirszner, Garde, Kupferman, Lichtig, Gelb.

Wreszcie pozostaje jeszcze do omówienia kwestia piłki wodnej. Tutaj rozegrany będzie mecz Hakoah (Bielsko) — Makkabi (Kraków). Szanse „papierowe“ przemawiają oczywiście za Hakoahem, tym bardziej, że Makkabi nie grała jeszcze w tym sezonie. Z drugiej jednak strony krakowianie przygotowują solidny zespół i nie dają za wygraną.

Jak widać z powyższego zestawienia, zawody pływackie w Rabce zapowiadają się bardzo ciekawie i wywołały w sferach sportowych duże zainteresowanie.

Wielkie włamanie mieszkaniowe w śródmieściu Krakowa

Dziwnym zbiegiem okoliczności ulica Andrzeja Potockiego w Krakowie jest co pewien czas terenem wypadków, które stają się następnie przedmiotem dochodzeń policji kryminalnej, wywołując głośne echo. Przebrzmiała n. p. już dawno sprawa napadu na mieszkanie lekarza dr Nüssenfelda, gdzie zamordowana została służąca i dokonano olbrzymiej kradzieży. Sprawcy tego napadu, dwaj malarze Bobrzecki i Schenkirzyk oraz Dorożkarz Doniec, skazani na długoletnie więzienie, przebywają za kratkami.

Wypadek, o którym poniżej piszemy, rozegrał się właśnie w tym samym domu, w którym zamieszkiwał ongiś dr Nüssenfeld, bo przy ul. Andrzeja Potockiego l. 12. Tym razem terenem sprawy, będącej obecnie w toku dochodzeń, jest zuchwałe włamanie do mieszkania inż. Ludwika Blühbauma.

W domu przy ul. Andrzeja Potockiego 12 na I piętrze zajmuje mieszkanie p. inż. Ludwik Blühbaum. Onegdaj popołudniu nie było w mieszkaniu nikogo z domowników i wtedy właśnie dokonano zuchwałej kradzieży. Około godziny 4-tej popołudniu włamywacze dostali się do wnętrza mieszkania, gdzie zrabowali dużą ilość srebra, garderoby i futer, po czym opuścili dom, przez nikogo nie zauważeni.

W niedługo później kradzież została zauważona i zawiadomiono natychmiast policję, która przybyła na miejsce i wdrożyła dochodzenia, pod kierownictwem kom. Pasierskiego, zast. naczelnika Wydziału śledczego.

Zarządzono natychmiastowe przeprowadzenie rewizji u wszystkich osób, podejrzanych wzgl. karanych za paserstwo. W dwie godziny po dokonaniu kradzieży, bo o godz. 6-tej policja wkroczyła do jednego z mieszkań przy ul. Szerokiej l. 35. Mieszkanie to wynajęte było przez Henryka Eismana false Silbermana, przebywającego obecnie w areszcie pod zarzutem paserstwa.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Eismana zastała tam jego znajomią Bronisławę Deska. Przeprowadzono natychmiast rewizję, która dała sensacyjny rezultat. W mieszkaniu znaleziono większość rzeczy skradzionych z mieszkania inż. Blühbauma, przedstawiające wartość około 8.000 złotych.

W tym stanie rzeczy Bronisława Deska została aresztowana i odstawiona do więzienia. Jakkolwiek większość skradzionych rzeczy została odnaleziona, to jednak nie zatrzymano na razie sprawców kradzieży. Spodziewać się jednak należy, że w dalszym toku energicznych dochodzeń policyjnych sprawcy będą ujęci i osadzeni w więzienin.

Wysadzanie skał obok klasztoru SS. Norbertanek

Rano w okolicy Zwierzyńca słychać było szereg głośnych detonacyj, dochodzących od strony Wisły. Był to odgłos eksplozji, przy wysadzaniu skał dynamitem.

Państwowy Urząd Dróg Wodnych przeprowadzał bowiem wysadzanie skał na Wiśle, przy pomocy nabojów dynamitowych. Ogółem założono 15 nabojów dynamitowych.

Z GIEŁDY

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 27. 7. Cynk 14 3/16—1/4, na 3 mies. 14 3/8—7/16, Cyna 194—1/4, na 3 miesiące 195 1/4—1/2, Straits 197 3/4, Ołów 15 5/16—3/8 na 3 miesiące 15 3/8—7/16, Miedź 41 9/16—5/8, na 3 mies. 41 13/16—7/8, Elektrolit 46 1/2—47 1/2, Złoto 141,4.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 27. 7. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.50—26.75, biała 26.50—26.75, zbierana targowa 26—26.25, żyto jednolite dworskie 20.00—20.75, zbierane targowe 20—20.50, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19.75—20.25, zbierany targowy 19.25—19.50, zadeszczony 18.50—18.75, mąka pszenna gat. I. 30% 4.25—44.75, gat. I. 50% 43—44, gat. IA 65% 39.25—40.25, razowa 95% 32—32.50, gat. II 30—65% 35.25—36.75, ga IIA 50—65% 30.25—30.75, pastewna 13.50—14, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I. 50% 34.50—35, gat I. 65% 33—33.50 razowa 95% 25—25.50, gat. II 50—65% 19.50—20, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 35.75—36.25, gat. I 65% 34.25—34.75, otręby pszenne standart. miałkie 11—11.25, średnie 10.75—11, żytnie standart 10.75—11.50. Tendencja na zboże spokojna, obroty pszenica 11.5, żyto 6, jęczmień 30, owies 18. Ogólny obrót 401 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 27. 7. Standart na żyto skreślony. Żyto stare od dzisiaj skreślone z notowań. Żyto nowe zdatne do przemiału 18.25—19.00, wszystkie gatunki mąki żytniej 50 gr. niżej. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencje: pszenica —, żyto 145, jęczmień 600, owies 10, tendencje dla pszenicy, żyta jęczmienia spokojna dla owsa lekko zniżkowa. Ogólny obrót 2227 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 27. 7. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 56, Modrzejów 14.25—14.75, Cukier 39.50—39.75, Lilpop 92, Starachowice 40—39.50, Ostrowiec 61—62, Węgiel 32.75—33—32.75. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.25—83.63—83.38, II em. 82.25—82.63—82.38, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93, 4% poż. konsolidacyjna 67.25—67.50—67.25, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.13, 4 1/2% poż. wewnętrzna 67.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.95, Gdańsk 100.25, Holandia 292.10, Kopenhaga 116.80, Londyn 26.17, Nowy Jork czek 5.30 3/4, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 131.50, Paryż 14.71, Praga 18.34, Sztokholm 134.95, Szwajcaria 121.75 Tendencja na ogół utrzymana.

Zakończenie prac Sejmu i Senatu

Warszawa, 27. 7. PAT. Biuro Sejmu komunikuje: Dnia 27 lipca r. b. złożone zostało na Zamku pismo pana marszałka Sejmu do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawiadamiające o załatwieniu przez Sejm spraw, przekazanych zarządzeniami. P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca, 22 czerwca i 14 lipca r. b. pod obrady sesji nadzwyczajne Sejmu.

Warszawa,, 27. 7. PAT. Biuro Senatu komunikuje: Marszałek Senatu Aleksander Prystor przesłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo, w którym zawiadamia Pana Prezydenta, że dnia 26 bm. Senat zakończył prace nad uchwalonymi przez Sejm projektami ustaw, przekazanymi zarządzeniami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 i 22 czerwca oraz 14 lipca r. b. pod obrady Senatu na bieżącej sesji nadzwyczajnej.

Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie

Jerozolima, 27. 7. PAT. Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie i Transjordanii licząc wojsko i policję, jak również t. zw. legion arabski, wynoszą obecnie ok. 25.000 ludzi, zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie. Między wojskiem i policją istnieje jednak pewna niechęć, której źródłem jest fakt, że policja jest zawsze wysyłana na pierwszy ogień i straty wśród niej są o wiele większe od strat ponoszonych przez żołnierzy.

Liczba zorganizowanych i wyćwiczonych bojowców arabskich nie przekracza obecnie 1600 ludzi, którym dopomaga cała arabska ludność Palestyny.

Jerozolima, 27. 7. PAT. Silne oddziały brytyjskie otoczyły ub. nocy jedną z dzielnic Nablusu i przeprowadziły w szeregu domów poszukiwania za bronią. Jak się zdaje, poszukiwania te były bezowocne. W czasie dokonywania rewizji został ciężko ranny uderzeniem noża arabski policjant pomocniczy.

Jerozolima, 27. 7. PAT. W Jerozolimie powieszono wczoraj dwóch Arabów, w Akko zaś trzech. Skazani oni byli na śmierć wyrokiem sądu wojskowego za posiadanie broni i amunicji.

Brytyjski statek zatopiony przez samoloty powstańcze

Walencja, 27. 7. (R) Brytyjski statek handlowy „Delewyin“ zatopiony został w porcie Gandia przez samoloty powstańcze.

Krążownik rządowy opuszcza port francuski

Paryż, 27. 7. (R) Od roku zgórą stoi na kotwicy w porcie Hawru hiszpański krążownik rządowy „Jose Luis Vitz“. który schronił się tam celem dokonania reperacji uszkodzeń, jakich doznał w czasie bitwy morskiej z okrętem powstańczym u wybrzeży kontabryjskich. Naprawa uszkodzeń zakończona jest od tygodnia i „Jose Luis Viez“ szykuje się do odjazdu. Załoga marynarzy rządowych przybyła ostatnio z Barcelony do Hawru, celem zabrania okrętu, który od kilku dni znajduje się pod parą. Krążą pogłoski, że „Jose Luis Viez“ zamierza wypłynąć w dniach najbliższych i rozpocząć swą działalność od zbombardowania jednego z portów hiszpańskich na wybrzeżu Atlantyku.

W związku z tym władze powstańcze ogłosiły komunikat, który głosi m. in.: „Jeżeli „Jose Luis Viez“ po zbombardowaniu jednego z naszych portów cywilnych schroni się do Casablanki, lub innego portu cudzoziemskiego, czy nie będzie naturalnym, że nasze samoloty będą starały się go zbombardować i zatopić“.

Ofensywa wojsk rządowych nad rzeką Ebro

Saragossa, 27. 7. PAT. Wzdłuż dolnego biegu rzeki Ebro, gdzie wojska rządowe korzystając z ciemności zdołały w paru miejscach przekroczyć rzekę, toczą się zaciekłe walki. Wojska powstańcze powstrzymały napór przeciwnika i przeszły do przeciwnatarcia. Z Alcaniz, Saragossy i Caspe nadchodzą znaczne posiłki. Lotnictwo powstańcze ostrzeliwuje ogniem karabinów maszynowych oddziały przeciwnika i zdołało już zniszczyć pontony, na których wojska rządowe przeprawiły się przez rzekę. Położenie twch oddziałów staje się tragiczne, nie mogą bowiem posunąć się naprzód, ani też się cofnąć.

Próba ofenzywy wojsk rządowych dokonana była zapewne w zamiarze przyjścia z pomocą obrońcom Saguntu i Walencji w chwili, gdy napór powstańców na te miasta staje się coraz silniejszy.

Na froncie Estremadury oddziały powstańcze prowadzą akcję oczyszczania zdobytych ostatnio obszarów. Wojska rządowe porzuciły tam kilkaset samochodów pasażerskich i ciężarowych, wielkie składy benzyny i ogromne ilości taboru kolejowego. Większość zdobytych miasteczek i wsi nie ucierpniała od działań wojennych. Jedynie miasto Don Benito jest częściowo zniszczone przez pożar, wywołany w ostatniej chwili przez wycofującego się nieprzyjaciela.

Mediolan — Neapol w ciągu 7 i pół godzin

Rzym, 27. 7. PAT. Dziś odbyła się próbna jazda nowego elektrycznego pociągu pospiesznego na linii Rzym-Neapol przy udziale ministra komunikacji. Pociąg pospieszny, który wyjechał z Rzymu o godz. 11.15, przybył o godz. 12.40 do Neapolu, przebywając trasę długości 214 klm z przeciętną szybkością 150 klm na godzinę. Na odcinku trasy, pozbawionych krzywizn, szybkość pociągu dochodziła do 200 klm. na godzinę. Nowe pociągi pospieszne pozwolą po ukończeniu elektryfikacji ostatniego odcinka linii Mediolan—Bolonia na przejazd w cągu 7 godzin 30 minut z Mediolanu do Neapolu.

W SPORCIE

Zakończenie 17 etapu Tour de France

Strasburg, 27. 7. PAT. 17-ty etap Tour de France prowadził z Besancon do Strasburga na dystansie 233 klm. Na metę w Strasburgu wpadli razem Niemiec Weckerling i Belg Masson w identycznym czasie 6:57,38 przed Freschaut 7:00,16.

W ogólnej klasyfikacji Włoch Bartali utrzymał żółtą koszulkę leadera i prowadzenie mając ogólny czas 121:35,02.

Drugie miejsce zajmuje wciąż Belg Vervaecke w czasie 121:56,10, a zatem zaledwie 21 minut więcej od pierwszego w klasyfikacji.

Trzecim jest Cesson 122:05,13.

Klasyfikacja najlepszych bokserów świata

Nowy Jork, 27. 7. PAT. Znane amerykańskie pismo bokserskie "The Ring" zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych bokserów świata wszystkich wag: 1) Joe Louis — mistrz świata, 2) Max Baer, 3) Baerlund, 4) Galento, 5) Pastor, 6) Tommy Farr, 7) Adamik (Polak), 8) Rosenbloom, 9) Lou Nove, 10) Red Burman.

Japończycy pojadą na Olimpiadę

Tokio, 27. 7. (R) Japoński komitet olimpijski uchwalił na ostatnim przed swym rozwiązaniem posiedzeniu, że japońscy sportowcy wezmą udział w igrzyskach olimpijskich w Helsingforsie.

630 przypadków gruźlicy

Warszawa, 27. 7. PAT. Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 3 do 9 lipca rb. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 176 przypadków duru brzusznego, 31 duru plamistego, 3 duru rzekomego, 10 czerwonki, 276 płonicy, 199 błonicy, 22 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 405 odry, 235 krztuśca, 15 zimnicy, 17 gorączki połogowej, 630 gruźlicy, 2 choroby banga, 93 róży, 653 jaglicy, 1 twardzieli, 2 wąglika, 3 Heine-Medina i 3 śpiączki.

Ukryty skarb

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. 7. (A) Wydarzył się fakt, że dzięki akcji urbanizacyjnej pewien ubogi Żyd wzbogacił się. Mianowicie w miasteczku Kałuszyn miejscowy burmistrz wydał zarządzenie o zburzeniu domku, w którym mieszkał ubogi blacharz żydowski. 4-letnia córeczka blacharza bawiła się na gruzach domu i w pewnej chwili znalazła srebrną monetę. Podbiegła z nią do ojca, który przeszukał gruzy w miejscu wskazanym przez dziecko i znalazł tam kilkanaście srebrnych rubli i pewną ilość biżuterii. Prawdopodobnie przedmioty te ukryte były w drewnianych ścianach tego domku.

Przed polskim lotem stratosferycznym

Warszawa, 27. 7. PAT. W zakładzie technologii ogólnej organicznej Politechniki warszawskiej wykończona została aparatura, która będzie służyć do regulacji powietrza gondoli stratosferycznej. Całkowite oryginalne urządzenie zostało opracowane i wykonane w kraju i z materiałów krajowych. Aparaturę zbudowano pod kierownictwem prof. inż. Kazimierza Smoleńskiego, kierownika sekcji chemicznej rady naukowej lotu stratosferycznego. W najbliższym czasie załoga przejdzie próbę oddychania przy pomocy aparatu w zamkniętej gondoli najpierw na ziemi, a następnie podczas najbliższego próbnego lotu.

Szereg tragicznych wypadków w kopalniach

Katowice, 27. 7. (K) W Zagłębiu węglowym wydarzył się znów szereg tragicznych wypadków kopalnianych, które pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

Wczoraj wieczorem na kopalni „Wujek“ w Brynowie wskutek wstrząsu na poziomie 540 mtr. oberwały się ze stropu zwały węgla i kamieni, które zasypały 4 górników. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej wydobyto zwłoki Aleksandra Ledonia, zaś pozostali trzej odnieśli rany.

Na kopalni „Matylda“ w Lipinach zabity został urzędnik, Teofil Urbańczyk. Zwłoki wydobyto.

W Sosnowcu w czasie wydobywania węgla z biedaszybów, zatruty został gazami robotnik, Stanisław Kłos. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Kłos zmarł.

Na kopalni „Wanda Lecz“ zasypany został górnik Henryk Juranek. Wydobyto go spod gruzów rannego i umieszczono w szpitalu.

Samoloty niemieckie naruszają polską granicę

Katowice, 27. 7. (K) Wczoraj w godzinach wieczornych nad granicą w Rudzie Śląskiej ukazał się znów niemiecki samolot dwumotorowy. Samolot leciał na wysokości około 2.000 mtr. i kierował się w stronę Katowic. Powrotu samolotu nie zauważono. Wypadki naruszenia granicy polskiej przez samoloty niemieckie powtarzają się ostatnio coraz częściej.

Zwolniony z Berezy

Sosnowiec, 27. 7. (K) Z Berezy został zwolniony po 4-tygodniowym pobycie Judka Feiner ze Sosnowca. Zwolnienie nastąpiło wskutek choroby.

Wyorał garnek ze starymi monetami

Nowogród, 27. 7. PAT. Przed paru dniami pewien mieszkaniec wsi Kmiecianki, pow. nowogródzkiego wyorał garnek ze starymi monetami srebrnymi i miedzianymi w ilości 3.319 sztuk, wagi przeszło 2 kg. Monety te znalazca złożył w miejscowym posterunku policji.

Nowe wykopaliska w Polsce

Grodno, 27. 7. PAT. Od dłuższego czasu w dolinie Niemca pod Grodnem prowadzone są prace wykopaliskowe.

W roku ubiegłym wydobyto części szkieletów nosorożca, mamuta i jelenia. Przed kilku dniami wydobyto piękny okaz kła mamutowego. Prace prowadzone są pod kierunkiem prof. Kochanowskiego, delegata państwowej rady ochrony przyrody.

Pracami tymi zainteresowali się delegaci państwowego instytutu geologicznego w Warszawie, którzy pragną pozyskać wykopaliska dla Warszawy. Natomiast miejscowe czynniki chciałyby przekazać wykopaliska muzeum przyrodniczego w Grodnie. Grodzieńskie muzeum, które ma już wiele ciekawych okazów, współpracuje na polu naukowym z uniwersytetem Stefana Batorego, Jagiellońskim, Józefa Piłsudskiego i poznańskim. Sprawa oparła się o wojewódzkiego konserwatora, który ma rozstrzygnąć, komu przypadnie kieł mamuta.

„Karty identyczności" w Rzeszy

Berlin, 27. 7. PAT. Dziennik urzędowy z 26 lipca br. ogłasza zarządzenie o wprowadzeniu wewnętrzno-państwowych dowodów osobistych, które nosić będą nazwę kart identyczności. W dowodach tych, które obowiązani będą posiadać wszyscy obywatele Rzeszy, którzy ukończyli 18-ty rok życia, znajdować się będzie fotografia, odciski palców i opis osoby. Zarządzenie to obowiązywać będzie od 1 października 1938 r.

Zwieback przestanie istnieć

Wiedeń, 27. 7. PAT. Słynny wiedeński magazyn mód Zwieback przy Kaertnerstrasse, który był własnością żydowską, przestanie wkrótce istnieć. Pięciopiętrowy dom tej firmy zostanie zburzony, a w jego miejsce powstanie kasa oszczędności miasta Wiednia.

Eksplozja na pokładzie łodzi podwodnej

Tulon, 27. 7. (R) Dziś rano nastąpiła eksplozja na pokładzie francuskiej łodzi podwodnej „Espoir". Dwóch marynarzy oraz jeden z oficerów zostali zabici. Jeden z robotników arsenału marynarki, który pracował w hali akumulatorów łodzi przy izolacji kabli poniósł zagrażające życiu poparzenia. Przyczyna eksplozji nie została dotychczas ustalona.

O zmniejszenie wypadków samochodowych

Montreal, 27. 7. PAT. W prowincji Ontario na zakrętach dróg zastępuje się zaciągnięte obecnie druty spłaszczonymi sztabami stalowymi, które umieszcza się na wysokości zderzaków automobilowych. Zmniejszyć ma to ilość wypadków automobilowych.

Smutny epilog wizyty w więzieniu

Montreal, 27. 7. PAT. Wiliam Prowse z Toronta przyszedł do więzienia, z którego niedawno go wypuszczono w celu odwiedzenia znajomych, tu jednak został niemile zaskoczony, gdyż zatrzymano go i wsadzono z powrotem na 30 dni do celi. Protestującemu władze więzienne wytłumaczyły, że skutkiem pomyłki wypuszczono go za wcześnie.

—oo—

Negatywne stanowisko Rzeszy wobec statutu mniejszościowego

Berlin, 27. 7. PAT. „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", pisząc o ogłoszonych ostatnio projektach ustaw narodowościowych rządu czechosłowackiego, mających być podstawą do dalszych układów, stwierdza m. in.:

Projekty tych ustaw pokrywają się w swych częściach istotnych z zapowiadanymi już przed tem ustawami, które spotkały się z usprawiedliwioną krytyką Niemców sudeckich. Przyjazne ostrzeżenia rządów obcych nie potrafiły zatem wprowadzić zmiany w ustosunkowanie się rządu czechosłowackiego do całokształtu zagadnienia. Projekty tych ustaw usiłują bowiem przez nagromadzenie szczegółów techniczno-administracyjnych, z których niektóre zresztą są krokiem wstecz, ukryć fakt, że rząd praski nie jest skłonny zaspokoić zasadniczych żądań Niemców sudeckich i innych narodowości. W projektach tych nie ma ani słowa o uznaniu Niemców sudeckich za równouprawniony naród w państwie, ani też o przyznaniu niemieckiej grupie narodowościowej charakteru jednostki prawnej i co za tym idzie prawa do samostanowienia na obszarach jednolicie niemieckich.

Nazwa statutu narodowościowego została wprawdzie utrzymana, ale już przy określaniu praw kulturalnych staje się rzeczą jasną, że Czesi i Słowacy są narodami uprzywilejowanymi i przodującymi, podczas gdy inne grupy narodowe określone są jako mniejszości narodowe, których prawa przystosowane będą do praw Czechów i Słowaków.

Również w dziedzinie języka urzędowego zachowane jest nadal pojęcie języka mniejszości, który będzie w dalszym ciągu mimo przyznania pewnych ustępstw, językiem drugorzędnym.

„D. D. P. K." kończy artykuł wyrażeniem wątpliwości, czy prem. Hodża istotnie zamierza pertraktować jeszcze z przedstawicielami Niemców sudeckich i innych grup narodowych, skoro jego dotychczasowe projekty zdradzają tak mało chęci do uwzględnienia ich życzeń i żądań.

Dr Hletko u prem. Hodży

Bratislawa, 27. 7. PAT. Przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich dr. Hletko wyjechał do Pragi, gdzie będzie przyjęty przez premiera Hodżę wraz z innymi członkami delegacji. Dr Hletko przedstawi premierowi wrażenia odniesione w czasie swego pobytu w Słowacji i wypowie poglądy na aktualne zagadnienia słowackie. Następnie dr Hletko wyjedzie na parę dni do Niemiec, po czym powróci do Słowacji, skąd po pożegnaniu się z ks. Hlinką i innymi przewódcami narodu słowackiego powróci przez Gdynię do Ameryki w dniu 10 sierpnia b. r.

Preliminarz budżetowy Czechosłowacji

Praga, 27. 7. PAT. Oszczędnościowa i kontrolna komisja parlamentu przystąpiła pod przewodnictwem posła Barana do prac nad przedłożonym przez rząd projektem preliminarza budżetowego na r. 1939. Jednocześnie minister skarbu Kalfus wygłosił przed komisją przemówienie o finansowej sytuacji w państwie.

Krylenko aresztowany

Moskwa, 27. 7. PAT. „Prawda" zamieszcza artykuł prokuratora Wyszyńskiego na temat żądań nauki prawa sowieckiego. Z artykułu tego wynika, że państwo sowieckie przystępuje dopiero teraz do ustalenia zasad prawa na podstawie nowej konstytucji i że wszyscy ci, którzy w sprawie tej posiadali odmienne zdanie od rządowego zostali ogłoszeni za wrogów ludu i aresztowani. Takimi wrogami, jak twierdzi Wyszyński, okazali się: znany teoretyk marksizmu prof. Paszukanis i długoletni b. komisarz sprawiedliwości Krylenko.

Trzecia „piatiletka" sowiecka

Moskwa, 27. 7. PAT. Państwowa komisja planowania (Gospłan) ZSRR odbędzie w sierpniu br. szereg konferencyj, celem rozpatrzenia zagadnień związanych z opracowaniem planu trzeciej „piatiletki", która teoretycznie rozpoczęła się w dniu 1 stycznia br. W naradach tych wezmą udział wybitne osobistości sowieckie oraz przedstawiciele poszczególnych komisariatów.

Prasa sowiecka zachowuje zgodne milczenie w sprawie wykonania planu drugiej piatiletki, tak, że tylko wtajemniczeni wiedzą, czy została ona wykonana i w jakich rozmiarach.

Olbrzymi pożar pod Wilnem

Wilno, 27. 7. PAT. We wsi Popiszki pod Wilnem spłonęło 18 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarskich, w tym miejscowa szkoła. Poszkodowanych jest 23 gospodarzy. Pożar zlokalizowała straż pożarna z Wilna. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Pożar wybuchł w jednej ze stodół, podczas gdy wszyscy starsi mieszkańcy wsi byli na odpuście w Rudnikach. Przypuszczają, że pożar wznieciły dzieci przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 27. 7. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/2 (7 1/2), wrzesień 4.25 (4.25), grudzień 4.31 (4.35), Kakao 5 1/8 (5 1/8), wrzesień 5.06 (5.06), październik 5.11 (5.12)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 27. 7. 8.76 (8.79), październik 8.66—8.67 (8.69—8.69), grudzień 8.74—8.75 (8.75—8.76)

KORZENIE

LONDYN, 27. 7. Tapioka Fair lipiec-sierpień 12.37, Pieprz czarny loco 3, Pieprz Singapore lipiec-sierpień 2.62, Goździki Zanzibar lipiec-sierpień 8.43, Papryka cif lipiec-sierpień 75.—.

DEWIZY

PARYŻ, 27. 7. Londyn, 178.06, Nowy Jork 3614.50 Zurich 828.375, Amsterdam 1988.25, Berlin 1454.50.

LONDYN, 27. 7. Nowy Jork 4.9231, Paryż 178.07, Berlin 12.255, Amsterdam 8.9590, Zurich 21.4887.

EFEKTY

NOWY JORK, 27. 7. American Car 99.— (100.—) American Car et Foundry 30.12 (31.37), Am. Tobacco 86.— (86.25), Chrysler 72.25 (74.50), Douglas Aicraft 53.— (53.50), Fisk Rubber 7.50 (7.62) Eastman Kodak 179.— (179.—), General Electric 42.50 (43.62), General Motors 40.12 (43.75), Anaconda 36.50 (37.50), Betlehem Steel 60.62 (61.62), Intern Nickel 50.62 (51.75), Tennessee Corp. 7.25 (7.50), Shell Union 17.37 (18. —), Standard Oil 57.50 (58.—)

METALE

LONDYN, 27. 7. Platyna 7.25, Wolfram cif 51—54, Srebro 19.43, Złoto 141.4.

Sensacyjne aresztowania w Niemczech

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 27. 7. (B) Jak donosi Agencja Havasa z Berlina, b. poseł do Reichstagu, Reinhold Wulle, zaożyciel ludowej partii wolności, który utrzymywał dotychczas jak najlepsze stosunki z Hitlerem i Goeringem, został wraz z 25 innymi osobami aresztowany przez Gestapo.

Opozycja pastorów ewangelickich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin, 27. 7. (B). Prezydent zjednoczonych kościołów ewangelickich w Prusiech przesunął termin przysięgi, którą pastorowie mają złożyć na wierność Hitlerowi do dnia 30 września. W Prusiech zaznaczyła się zorganizowana opozycja pastorów ewangelickich, którzy wzdragają się złożyć przysięgę na wierność Hitlerowi. Liczba opozycyjnych pastorów wynosi około 2.000.

Niemieckie fortyfikacje na granicy francuskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 27. 7. (B). „Daily Telegraph“ donosi z Metzu, o niemieckich pracach fortyfikacyjnych na pograniczu francusko-niemieckim. Francuskim fortyfikacjom odpowiadają na terytorium niemieckim dwie linie, z których jedna biegnie od granicy szwajcarskiej nad Renem aż do Luksemburga. Druga linia fortyfikacji, która ma zostać ukończona jeszcze w bieżącym roku, będzie jeszcze bardziej rozbudowana.

Wzrost zadłużenia wewnętrznego w Niemczech

W maju r. b. przyrost długów państwowych w Niemczech wyniósł 850 milionów marek; na sumę tę złożyły się głównie krótkoterminowe zobowiązania skarbowe. Długoterminowe zobowiązania Rzeszy wzrosły do sumy 13 miliardów 870 milionów marek.

Obok tego wzrosła również 4½% pożyczka wewnętrzna państwowa z 626 do 774 milionów marek. Krótkoterminowe zobowiązania dosięgły sumy 3 miliardów 200 milionów marek.

Konferencja u Mussoliniego

Rzym, 27. 7. PAT. Mussolini przyjął sekretarza partii faszystowskiej, prezesa parlamentu, ministrów korporacji i sprawiedliwości, którzy przedstawili mu szkic projektu konstytucyjnego nowego parlamentu związków i korporacyj faszystowskich. Projekt ten opracowany został przez specjalnie powołaną komisję. Będzie on omawiany w czasie najbliższej sesji wielkiej rady faszystowskiej, która zwołana została na dzień 1 października br.

Sesja rady najwyższej Z. S. R. R.

Moskwa, 27. 7. PAT. Agencja „Tass“ komunikuje: Prezydium rady najwyższej Z. S. R. R. postanowiło zwołać na 10 sierpnia radę najwyższą Z. S. R. R. na drugą sesję.

—oo—

Sędzia Dobrowolski zmarł

Czerniowce, 27. 7. PAT. Zmarł w tutejszym szpitalu sędzia Dobrowolski z Katowic, który dnia 25 bm. został zraniony na ulicy w Czerniowcach.

Trup na festynie

Krosno, 27. 7. (A) W gminie Białobrzegi, przynależnej do miasta Krosna, w czasie festynu, połączonego z zabawą ogrodową nad Wisłokiem, doszło na tle porachunków osobistych do ostrej wymiany słów między Stefanem Kosibą a Wojciechem Jurczykiem, w której ten ostatni dobył niespodzianie rewolweru, mierząc nim w kierunku Kosiby. Zona Jurczyka podbiła rękę mężowi, wskutek czego rewolwer wprawdzie wypalił, lecz ugodził stojącą opodal Marię Bilikową, zatrudnioną w zakładach gumowych „Wudeta“, która doznała strzaskania kulą rewolwerową kości przedramienia.

Korzystając z zamieszania, spowodowanego upadkiem zemdlonej Bilikowej, niejaki Józef Gonot rzucił się na Jurczyka i chwycił go za gardło, lecz ten wyrwał się z objęć przeciwnika i jednym strzałem rewolwerowym w serce zabił Goneta (lat 32) na miejscu. Zaalarmowana policja zabezpieczyła zwłoki aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która po dokonaniu koniecznych badań poleciła przewiezienie zwłok do kostnicy. Zabójca liczy lat 45 i stawił się sam na policji, która przesłuchuje świadków i prowadzi skrupulatne dochodzenia.

Interpelacja w Izbie Gmin w sprawie statutu narodowościowego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 27. 7. (B). Dzisiaj po południu zainterpelowano w Izbie Gmin prem. Chamberlaina w sprawie Czechosłowacji, a mianowicie w sprawie statutu narodowościowego rządu praskiego. Prem. Chamberlain oświadczył, że nie otrzymał dotychczas tekstu planowanego statutu, nie może wobec tego wypowiedzieć się na temat tej kwestii.

* * *

Londyn, 27. 7. (B) „Evening Standard“ donosi, że lord Runciman przygotowywał się do swej misji w Czechosłowacji od 3 tygodni, a prem. Chamberlain rozważał możliwość mianowania mediatora brytyjskiego jeszcze przed miesiącem.

Lord Runciman nie posiada wprawdzie doświadczenia w sprawach polityki zagranicznej, jest jednak znawcą zagadnień międzynarodowych. Lord Runciman włada językiem niemieckim i jest wielbicielem muzyki niemieckiej.

Kpt. Wiedemann do Londynu

Londyn, 27. 7. (B). Jak utrzymują w kołach zbliżonych do rządu londyńskiego, kpt. Wiedemann przybędzie z końcem bieżącego tygodnia do Londynu celem kontynuowania rozmów z lordem Halifaxem. Jak donoszą pisma tutejsze, kpt. Wiedemann utrzymuje codziennie kontakt telefoniczny ze swymi lodyńskimi przyjaciółmi, by być poinformowany o przebiegu wypadków.

Stanowisko Słowaków wobec statutu

Bratislawa, 27. 7. (B). Słowacka partia ludowa zajęła już stanowisko wobec statutu narodowościowego. Słowacka partia ludowa podkreśla, że do projektu statutu wniesie ona pozytywne propozycje i uzupełnienia. Partia ks. Hlinki oświadcza, że będzie walczyła o to, by sejm słowacki nie był fikcją, lecz posiadał istotną władzę ustawodawczą.

Groźne działa brytyjskie w Gibraltarze

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“

Londyn, 27. 7. (B). W Izbie Gmin wniósł interpelację labourzysta Henderson w sprawie ustawionych w Ceucie dział, które, jego zdaniem, stanowią poważne zagrożenie Gibraltaru. Minister wojny Hore Belisha odpowiedział, że baterie te mogły by wprawdzie bombardować Gibraltar, ale działa Gibraltaru mogą również skutecznie bombardować, tak że rząd W. Brytanii nie żywi pod tym względem żadnych obaw. Baterie gibraltarskie są bardzo groźne, na co Anglia posiada dostateczne środki.

Porozumienie włosko-brytyjskie na razie nieaktualne

Londyn, 27. 7. (T). Poseł Labour Party Henderson wezwał dziś premiera Chamberlaina, aby premier udzielił Izbie zobowiązania, że Izba zostanie zwołana w wypadku, gdyby w ciągu przerwy wakacyjnej załatwienie kwestii hiszpańskiej, będące warunkiem dla wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, zostanie osiągnięte. Premier Chamberlain odpowiedział, że nie może pójść tak daleko, aby udzielać definitywnego zobowiązania co do okoliczności, które jeszcze nie nastąpiły i może nie nastąpią.

Odpowiedź ta, jak również inne informacje na temat toczących się w Hiszpanii wypadków, sprawiły w kuluarach parlamentu wrażenie, że wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Ostatnie dni sesji Izby Gmin

Londyn, 27. 7. (T). Parlament brytyjski rozpoczyna swoje wakacje letnie z końcem bież. tygodnia. Ostatnie posiedzenie przedwakacyjne odbędzie się w piątek. Izba Gmin zbierze się znowu dopiero 1 listopada dla zakończenia bieżącej sesji. Nowa sesja parlamentu brytyjskiego otwarta zostanie przez króla 8 listopada.

Ostatnie dni bieżącej sesji Izby Gmin między 1 a 6 listopada poświęcone będą przeważnie debacie nad sprawozdaniem trybunału poselskiego w sprawie zatargu posła Sandysa z min. wojny Hore Belishem.

Skazany za zabójstwo

Tarnów, 27. 7. PAT. Przed sądem okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Janowi Wójcikowi, oraz jego braciom: Edwardowi i Józefowi, oskarżonym o to, że w maju b. r. w Nagoszynie pod Dębicą na weselu w domu Pilarskiego w czasie bójki zabili sztyletem Józefa Roczniaka, a Leona Krzemienia ciężko poranili, tak, że do dnia dzisiejszego w stanie b. groźnym przebywa w szpitalu w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Jana Wójcika za zabicie Roczniaka na 5 lat więzienia, zaś jego braci Józefa i Edwarda za udział w zbrodni na 3 lata więzienia każdego.

Na wniosek prokuratora Józefa i Edwarda Wójcików, odpowiadających z wolnej stopy, aresztowano i odstawiono do więzienia.

Rio de Janeiro, 27. 7. (R). Trybunał tutejszy ogłosił wyrok w procesie przeciwko głównym organizatorom dokonanej w dniu 11 maja napaści na pałac prezydenta. Porucznicy Fournier i Nascimiento skazani zostali na karę 10 lat więzienia za przestępstwo polityczne oraz na 30 lat za zbrodnię pospolitą.

„Zoologiczny antysemityzm“ duchowieństwa

„Głos Narodu“ donosi: Z kół duchowieństwa otrzymaliśmy następujące pismo:

1) Czy jest prawdą, że z wiosną bież. roku p. Beck, min. S. Z., zwrócił się do Stolicy Apost. za pośrednictwem radcy p. Janikowskiego ze skargą na duchowieństwo polskie, iż jakoby uprawia „zoologiczny antysemityzm“.

2) jeśli tak, to jak to pogodzić z faktem, iż antysemicką kampanię prasową przeciw ks. Pudrowi rozpoczął „Merkuriusz Polski“ ogólnie posądzany o bliskie stosunki z Min. S. Z.?

Brak odpowiedzi na te pytania także będzie odpowiedzią.

Transfuzja krwi

Lekarz: — Musi pan, hrabio, poddać się transfuzji krwi, zagraża panu anemia.

Pacjent: — Zgoda, niechże się pan jednak postara, doktorze, aby krew była błękitna!

(Le Rire)

Krótko.

— Czemu mi pani daje kosza, panno Ewo?

— Z dwóch względów!

— Mianowicie?

— Jeden — to pan, drugi — to ten drugi!

(Mercure)

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Plac Zgody 18, Mogilska 16.

Wystawa „Dziecko w Polsce"

W ramach Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwsza Krajowa Wystawa „Dziecko w Polsce", która będzie otwarta w Warszawie w dniu 2 października r. b. i potrwa miesiąc.

Wystawa ma za zadanie zainteresować i poruszyć najszersze sfery rodziców, opiekunów i społeczników sprawą dziecka, ma podać współczesne zasady wychowania i higieny. Wystawa zobrazuje jak ważny jest wpływ środowiska wychowawczego na duchowy i fizyczny rozwój dziecka. Specjalne działy wystawy obejmują zagadnienia macierzyństwa, opieki nad macierzyństwem i walki ze śmiertelnością niemowląt, kwestie zdrowia, czystości i higieny dziecka.

Na wystawie będzie podkreślona rola instytucyj takich jak żłóbki dzienne, przedszkola, szkoła i jej wpływ, organizacje młodzieży np. samorząd szkolny — wreszcie sprawa wyboru zawodu i dalszego kształcenia się dziecka. Osobny dział poświęcony będzie literaturze i sztukom plastycznym na temat dziecka.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogrodzkiej 74/76. W wystawie zapowiedziały udział liczne instytucje społeczne oraz przemysł i handel, których wytwórczość i obrót związane są z potrzebami dziecka.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 15 lipca 1938 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 49-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr: 9.839, 37.608, 35.579, 46.761.

Książeczki premiowane serii I-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane nr nr: 10.541 i 43.066.

Dnia 25 lipca 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38-me z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr: 51.153, 51.236, 51.385, 52,393 52.733, 53.674, 55.013, 55.043, 55.898, 56.307, 56,801, 57.770, 58.497 60.315, 60.340, 60.388, 60.411, 61.996, 63.287, 65.727, 71.328, 72.559, 74.739, 76.199, 76.826, 77.020, 77.378, 77.546, 80.783, 82.476, 83.307, 85.754, 88.865, 89.362, 90.016, 90.392, 91.872, 92.204, 92.540, 93.805, 94.010, 94.273, 97.497, 97.734, 98.927, 99.528, 100.065, 101.323, 102.511, 103.970, 105.620, 106.022, 106.827, 107.703, 108.162, 109.509, 112.087, 113.770, 114.781, 115.937, 117.415, 117.678, 118.178.

Książeczki premiowane serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr nr: 111.470 i 116.492.

Walka z brudnymi chodnikami w Krakowie

Zarząd miejski w Krakowie stwierdził ostatnio pogorszenie się stanu czystości chodników. Zamiatanie chodników odbywa się rano. zamiast o godz. 5, często koło godziny 7-ej.

Wobec tego przypomina się przepisy regulaminu utrzymania czystości w mieście w porze letniej, a więc zabrania się zamiatania chodników bez ich skrapiania, zabrania się skrapiania chodników ręką, dzbankiem lub garnkiem, a również nie jest dozwolone zamiatanie chodników wieczorem.

Istnieje obowiązek czyszczenia chodników i ścieków codziennie o godzinie 5 rano, a również oczyszczania chodników i ulicy po ich zanieczyszczeniu przy składaniu towarów.

Wreszcie przypomina się, iż podczas posuchy należy ponownie skrapiać chodniki o godzinie 13-tej i po raz trzeci o godz. 17-tej tylko przy pomocy hydrantów względnie konewek zaopatrzonych w sita.

Endek oskarżony o zniewagę armii

We środę przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciw pomocnikowi gastronomicznemu Władysławowi Wójtowiczowi, zasądzonemu przez Sąd Grodzki na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata za znieważenie wojska polskiego. Według zeznań Maksa Sidela i Mendla Zuckermana oskarżony miał się dopuścić tej zniewagi w dniu 11 listopada ub. r., wołając pod adresem maszerującej kompanii sztandarowej: „parobcy, parobcy żydowscy".

Sąd okręgowy po przeprowadzonej rozprawie oskarżonego uniewinnił.

9 wagonów srebra hiszpańskiego przybyło do Paryża

Paryż, 27. 7. PAT. Dziś przybyło do Paryża z nad granicy hiszpańskiej 9 wagonów, naładowanych sztabami i monetami srebrnymi na ogólną sumę ok. 56 milionów franków. Owe zapasy srebra, stanowiące własność rządu barcelońskiego, wysłane zostały z Barcelony na samochodach ciężarowych do miejscowości Petrus na granicy francusko-hiszpańskiej, gdzie zostały załadowane na pociąg i skierowane do Paryża.

Wiadomość o tej przesyłce wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych i finansowych Paryża, żadne bowiem informacje prasowe nie precyzują jej charakteru. Nie wiadomo tedy, czy chodzi tu o zapłatę za pewne tranzakcje handlowe, czy też owe zapasy srebra mają być zdeponowane w Paryżu celem ich zabezpieczenia na wypadek zagrożenia Barcelony przez wojska gen. Franco.

Gen. Franco cieszy się dobrym zdrowiem...

Paryż, 27. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Burgos: Gen. Franco znajduje się w obecnej chwili w Burgos. Wbrew pogłoskom, gen. Franco cieszy się dobrym zdrowiem, pracując codziennie rano i wieczorem w wielkiej kwaterze. Fakt, że zarówno gen. Franco, jak i wielka kwatera, znajdują się obecnie w Burgos wskazuje, że najwyższe dowództwo armii nie przywiązuje większego znaczenia do akcji wojsk rządowych na odcinku Flix-Amposta.

Rokowania w sprawie ustalenia granicy sowiecko-mandżurskiej

Tokio, 27. 7. (R) Japońskie M. S. Z. ogłasza komunikat, przedstawiający historię rokowań w sprawie ustalenia granicy sowiecko-mandżurskiej. Rokowania te były podejmowane kilka razy, jednak nie doprowadziły do rezultatów z winy sowieckiej.

„Aby zapewnić zgodne współżycie z Sowietami" — brzmi komunikat, wydany w Tokio — „rząd japoński czynił wielkie wysiłki celem wyznaczenia komisji mieszanej, mającej za zadanie określić ściśle granicę sowiecko-mandżurską i zapobiec w ten sposób częstym zatargom granicznym, wynikającym z nieustalonej granicy. W szczególności granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen winna być szybko ustalona, ponieważ w tym okręgu zdarza się najwięcej niebezpiecznych nieporozumień. W r. 1935 rząd sowiecki zgodził się zasadniczo na propozycję wyznaczenia komisji mieszanej, jednak postawił za warunek, aby do czasu zakończenia prac komisji granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen, ustalona według poglądów sowieckich, była szanowana przez Mandżurię i Japonię. Oba te państwa proponowały, aby żadna ze stron nie naruszała spornego odcinka. Poza tym Sowiety żądały, aby w komisji delimitacyjnej Japonia i Mandżuria były traktowane łącznie jako jedna strona, podczas gdy Japonia chce, aby komisja składała się z trzech członków, reprezentujących Zw. Sowiecki, Japonię i Mandżukuo. Ostatecznie rokowania w sprawie utworzenia komisji delimitacyjnej rozbiły się na wiosnę 1937 r.

* * *

Tokio, 27. 7. (R). Agencja Domei donosi, że przedstawiciel marsz. Czang-Kai-Szeka nawiązał rokowania z angielskim gubernatorem Hongkongu w sprawie sprzedaży chińskiego odcinka kolei Kanton Koulun do granicy Hongkongu — st. Szumczun. Długość tego odcinka wynosi 143 km.

Prasa japońska sądzi, że marsz. Czang-Kai-Szek pragnie w ten sposób zdobyć nowe środki na zbrojenia oraz uchronić kolej Kanton — Koulun przed bombardowaniem przez samoloty japońskie. Dziennik „Niczi-Niczi" wskazuje, że transakcja ta mogłaby się odbić ujemnie na interesach angielskich w zajętych przez Japonię Chinach północnych.

To samo pismo donosi, że rząd marsz. Czang-Kai-Szeka nawiązać miał również rokowania z Francją w sprawie sprzedaży kolei Touszan — Kongmun w prowincji kantońskiej. Długość tej linii kolejowej wynosi 158 km.

Eksplozja petardy

Nocy onegdajszej eksplodowała petarda na ul, Poselskiej w Krakowie. Sprawców rzucenia petardy nie zauważono. W tej sprawie prowadzone są dochodzenia.

Kto dokonywał napadów rabunkowych w Rabce?

W lecie i zimie ubiegłego roku zanotowano w Rabce szereg napadów na kobiety, którym wyrywano torebki z pieniądzmi. Pod zarzutem dokonywania tych napadów znaleźli się bracia Władysław i Franciszek Gackowie, właściciele zakładu rzeźbiarsko-stolarskiego, którzy w Sądzie Grodzkim zostali uznani winnymi. Władysława Gacka zasądzono na 2 lata więzienia, Franciszka Gacka na 1 rok więzienia.

Naskutek wniesionego odwołania rozpatrywał wczoraj sprawę sąd krakowski, gdzie Władysławowi Gackowi obniżono karę do 16 miesięcy, natomiast Franciszek Gacek został uniewinniony.

—<>—

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś niezwykle interesująca współczesna sztuka francuskiego autora A. Gebri „Szóste piętro" ze wspaniałą kreacją Stefana Jaracza w otoczeniu świetnego zespołu Teatru Ateneum. Jutro „Cieszmy się życiem".

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Dziś i codziennie, bez względu na pogodę, wesoła pełna humoru, śpiewu i tańców komedia „Di prowincer Kałe" z uroczą Dżenią Lowicz i H. Lewinem w rolach głównych. Jutro ostatnia premiera przed wyjazdem „Serke fun Baranowicz"

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Szóste piętro"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Di prowincer kałe".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dziewczę z dalekiej północy" (J. Parker i Leo Casillo).

ADRIA: „Zwycięska walka" i „Gwiazda Riviery".

ATLANTIC: „Dama Pikowa" (Pierre Blanchoire) i „Kłopoty małej pani" (Fred Astaire).

LOPP: „Pobrali się zawcześnie" i dodatki kolorowe.

PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Książę X" (Sonia Henie).

STELLA: Książątko (E. Bodo).

SZTUKA. „Nancy Steele zginęła" (W. Mac Laglen i G. Lorre).

UCIECHA: Symfonia młodości (Dick Povell), Strzał o północy (Ann Dvorak).

WANDA: „Dla kobiety" (Burza nad Irlandią) (Myrna Loy i Clark Gable).

Kwalifikacje wymagane

W więzieniu w Mokotowie dama z patronatu rozmawia z jednym z więźniów.

— Chętnie bym panu pomogła, gdy pan już odcierpi karę...

— A bo szanowna pani zna się na rozpruwaniu kas?...

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy, po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.